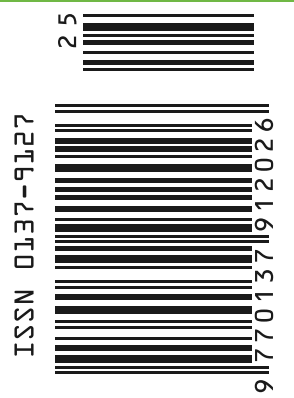


WTOREK
16|06|2026|

GAZETA 140^{lat} OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 91 (21 690)

PISAŁ DO SZEŚCIU NIELETNICH 32-LATEK ZATRZYMANY

ŁOK: Złotych jest widać ilustracja dot. tekstów w artykule



Podwyżki przeszły
koło nosa? \3



Tysiące drzew pod topór? \4



Ponad 100 tysięcy złotych
dla Marcelinki! \5



Wymodliliśmy
nasze córeczki \12

MĘCZYZNA OBLAŁ SIĘ BENZYNĄ W URZĘDZIE

W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej i Urzędzie Miejskim w Ostródzie doszło do niebezpiecznego zdarzenia z udziałem mężczyzny, który oblał się benzyną i groził podpaleniem. Na miejscu interweniowały służby ratunkowe.

Jak poinformował burmistrz Ostródy Rafał Dąbrowski, w środę do budynków Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, a następnie Urzędu Miejskiego wszedł mężczyzna znany wcześniej pracownikom instytucji. Według relacji wójtowskiego miasta, miał on oblać się benzyną i grozić, że się podpali. Na miejsce natychmiast skierowano straż miejską, policję oraz zespoły ratownictwa medycznego. Służby podjęły działania mające na celu zabezpieczenie terenu i niedopuszczenie do eskalacji sytuacji. Burmistrz przekazał, że mężczyzna od dłuższego czasu sprawiał problemy i był wcześniej znany z kierowania gróźb wobec niego, pracowników urzędu oraz innych jednostek miejskich. Jak dodał, w sprawie prowadzone jest postępowanie sądowe, które trwa już od około roku. — Nie reaguję na wyzwiska czy symboliczne działania pod urzędem, ale nie mogę dopuścić do sytuacji, w której moi współpracownicy czują się zastraszeni — zaznaczył burmistrz. Rafał Dąbrowski wyraził jednocześnie zaniepokojenie tempem postępowania sądowego, wskazując na konieczność szybkiego rozstrzygnięcia sprawy ze względu na bezpieczeństwo pracowników instytucji publicznych. Podkreślił również profesjonalizm służb, które interweniowały na miejscu zdarzenia, dziękując straży miejskiej, policji i ratownikom medycznym za szybką reakcję, która – jak ocenił – mogła zapobiec tragedii.

AG

ŚMIERTELNY WYPADEK POD LUBAWĄ



W sobotę (13 czerwca) przed godziną 14:00 na drodze między Prątnicą a Łążnem (powiat ławski) doszło do czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych marki Opel i Audi. Według wstępnych informacji, uszkodzonych zostało sześć osób, w tym dwoje dzieci. Dzieci podróżujące oplem doznały lekkich obrażeń i zostały przekazane pod opiekę ratowników medycznych. Pomocy wymagał również kierowca opla oraz pasażerka audi. Najpoważniej ranny został kierowca audi, który po wydobywciu z pojazdu przez strażaków przy użyciu specjalistycznego sprzętu był reanimowany. Niestety, mimo reanimacji, mężczyzna zmarł. Na miejsce zadysponowano liczne służby ratunkowe, w tym śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Droga w miejscu zdarzenia była całkowicie zablokowana. Służby wyjaśniają okoliczności wypadku.

MS



Z materiałów udostępnionych przez organizację wynika, że chodziło o rozmowy prowadzone z dwiema dziewczynkami. Nie wiadomo jednak, czy po drugiej stronie faktycznie były osoby małoletnie, czy też była to prowokacja internetowa zorganizowana przez aktywistów. To jedna z kluczowych kwestii, które wyjaśniają śledczy. Działacze Fundacji utrzymują, że istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstw związanych z nawiązywaniem kontaktów seksualnych z osobami poniżej 15. roku życia.

Kontaktował się z małoletnimi dziewczynkami

Trzydziestodwuletni mężczyzna pochodzi z Spalin Wielkich w gminie Rozogi w powiecie szczycieńskim. Na nagraniach mężczyzna przyznał, że kontaktował się aż z sześcioma nieletnimi. Tłumaczył, że niewiele pamięta, bo często jest pijany. Potwierdził, że na zdjęciach przedstawionych przez Fundację są jego narządy płciowe oraz wydrukowane rozmowy z nieletnimi dziewczynkami. Najpierw powiedział, że jest ojcem 1,5-letniej dziewczynki, by po chwili stwierdzić, że to nie jego dziecko. Na koniec przeprosił.

Po zakończeniu interwencji na miejscu pojawili się funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji

Szczycieńscy policjanci zatrzymali 32-letniego mieszkańca powiatu szczycieńskiego podejrzanego o czyny związane z pedofilią. Mężczyzna został namierzony przez Fundację ECPU Polska. Według relacji fundacji mężczyzna miał przysyłać nieletnim zdjęcia narządów płciowych, proponować spotkania oraz poruszać tematy seksualne.

w Szczytnie i dokonali zatrzymania mężczyzny.

— Potwierdzam, że w niedzielę, 14 czerwca, policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Szczytnie zatrzymali na terenie gminy Rozogi mężczyznę. Czyny w tej sprawie trwają, dlatego dla dobra śledztwa nie udzielamy więcej informacji — poinformowała sierż. Natalia Wiater z Komendy Powiatowej Policji w Szczytnie.

Fundacja opublikowała także krótkie podsumowanie akcji w mediach społecznościowych: „Szczytno, dziękujemy za dzisiaj!” — napisał Aleks. Jak podają działacze, była to 372. interwencja przeprowadzona przez Fundację.

Trwają czynności w związku z zatrzymaniem

— Postępowanie trafiło do Prokuratury Rejonowej w Szczytnie. Zaplanowano na dziś (poniedziałek, 15 czerwca) czynności z osobą zatrzymaną. Po tym okaże się, czy i jakie ewentualnie zarzuty usłyszy i jakie będą dalsze decyzje procesowe — przekazał „Gazecie Olsztyńskiej” Daniel Brodowski, rzecznik Prokuratury

wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Mieszkańcy są w szoku

Na małą wioskę w gminie Rozogi padł błady strach. Tu wszyscy się znają i wiedzą o sobie wszystko.

— Znam go od dziecka i nigdy nie pomyślałbym, że może robić coś takiego — stwierdził jeden z mieszkańców Spalin Wielkich. — Nigdy nie był grzecznym dzieckiem, dużo pije, ale żeby do dzieci pisać takie rzeczy, to wglowie się nie mieści. Nigdy nikt z dzieci nie mówił, że je zaczepia czy składa jakieś dziwne propozycje. To jego zatrzymanie było dla nas wszystkich ogromnym zaskoczeniem.

Ostrożności nigdy za wiele

Przed tego typu przestępstwami można siebie, a przede wszystkim swoje dzieci uchronić. Obecne technologie teleinformatyczne sprawiają, że osoby, które chcą zaszkodzić małoletnim, mają do nich dostęp za pośrednictwem telefonów komórkowych, laptopów czy komunikatorów. Dzięki technice mogą dotrzeć do dzieci w miejscu, w którym dziecko powinno być najbardziej bezpieczne, czyli w domu nieletniego. Konieczna jest więc edukacja o zagrożeniach, nauczanie dziecka ostrożnego postępowania i podchodzenia do prezentowanych w sieci treści z ograniczonym zaufaniem. Nade wszystko najważniejsze są dobre relacje na linii dziecko — rodzice, oparte na zaufaniu stwarzającym atmosferę, w której dziecko czuje się swobodnie na tyle, aby przekazać opiekunom informacje o ewentualnych negatywnych treściach. Natomiast jeżeli już okaże się, że dziecko utrzymuje w sieci kontakty, które nie są dla niego przeznaczone, nie należy go karać i wyciągać konsekwencji, lecz pomóc rozwiązać problem.

JOANNA KARZYŃSKA

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztyńska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Gryglewicz
a.weder@gazetaolsztyńska.pl
885 998 201

ZASTĘPCY REDAKTORA
NACZELNEGO
Michał Podolak,
Zuzanna Leszczyńska

REDAKTORZY WYDANIA
Zuzanna Leszczyńska wydawca@gazetaolsztyńska.pl
Artur Dryhynicz sport@gazetaolsztyńska.pl

WYDANIE ONLINE
Ania Głazek internet@gazetaolsztyńska.pl
519 839 562

GAZETAOLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztyńska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztyńska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztyńska.pl

CENTRALNE
BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
Ewelina Gulińska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikblaski.pl
gazeta@dziennikblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
Elwira Kowalska
ul. Rybacka 35, 82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikblaski.pl
502 499 531

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia
w Białymstoku
Ignatki,
ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin



Owzrost płac w ratuszu, ale nie tylko, walczy Związek Zawodowy „Symetria” z Urzędu Miasta Olsztyna. W swoich szeregach ma pracowników ratusza i miejskich jednostek. W tej sprawie pod koniec lipca 2025 roku zorganizowali oni protest pod ratuszem. W ten sposób wystąpili przeciwko obniżeniu tzw. kategorii zaszerogowania.

— Po prostu obniżono te stawki okilka szczebli. Do czego to prowadzi? Spadając do niższej kategorii, jest niższy wymóg, jeśli chodzi o płacę minimalną zasadniczą w tej kategorii. W naszym przekonaniu jest to realne obejście możliwości systemowych podwyżek dla pracowników samorządowych — przekonywała wtedy Ewa Wyka, przewodnicząca Związku Zawodowego „Symetria”. — Jeżeli zniżenie informuje się pracownika, że z dniem takim atakim zmienia się kategorię zaszerogowania, to pracownik, który pracuje 20-30 lat, wie, z czym to się wiąże.

Miejskie władze z kolei zapewniały, że systematycznie wdrażają plan podwyżek płac. Decyzje dotyczące wysokości wynagrodzenia miały być podejmowane indywidualnie przez przełożonych „po analizie osiągnięć pracownika, jego rozwoju zawodowego, stopnia trudności i odpowiedzialności realizowanych zadań, wyników ocen okresowych, przestrzegania regulaminów oraz jakości i efektywności pracy”.

— Chcemy stworzyć dobre warunki pracy i docenić zaangażowanych pracowników — tłumaczyła Joanna

PODWYŻKI PRZESZŁY KOŁO NOSA?

Kilkanaście milionów złotych miasto zaoszczędziło na płacach pracowników swoich jednostek.

W poprzednich latach pula ta była przeznaczana m.in. na dodatkowe zarobki.

Lubomirska-Siemieńczuk, sekretarz miasta. — Podwyżki mają też zachęcić do dalszego rozwoju i profesjonalnego podejścia do powierzonych zadań.

W poprzednim roku władze miasta przeznaczyły na podwyżki wynagrodzeń w Urzędzie Miasta Olsztyna około 1 mln zł. W tym roku ma być tyle samo. W 2025 roku na nowych zasadach najbardziej skorzystali dyrektorzy ratuszowych wydziałów. Ich górne stawki wzrosły z około 12,3 tys. zł do maksymalnie ponad 14,5 tys. zł. To samo dotyczyło wicedyrektorów. Maksymalnie była to kwota ponad 12,1 tys. zł, a przed przeszerogowaniem około 10,6 tys. zł. Zyskali także kierownicy poszczególnych referatów.

Sprawa wynagrodzeń pracowników ratusza i miejskich jednostek była poruszana na ostatnim posiedzeniu komisji budżetu i finansów Rady Miasta Olsztyna. Stało się tak przy okazji prac nad sprawozdaniem z realizacji budżetu za 2025 rok. Chodziło o para-

graf dotyczący wydatków na wynagrodzenia i składki. — Są niższe o 13 mln zł. Z jakiego powodu? — dopytywał Piotr Grzymowicz, przewodniczący komisji budżetu i finansów Rady Miasta. — Jeżeli było to na odpowiednim poziomie planowane, a wydaliśmy o 13 mln zł mniej, to znaczy, że źle zaplanowaliśmy. Czy z jakichkolwiek innych tytułów mieliśmy oszczędności?

Skarbnik wyjaśniła, że oszczędności wzięły się m.in. ze zwolnień lekarskich. W przeszłości z tego tytułu ratusz oszczędzał średnio około 1 mln zł rocznie. Te środki były dzielone na różnego rodzaju okolicznościowe nagrody dla urzędników magistratu. To wynika z regulaminu nagradzania pracowników m.in. urzędu miasta. To też kwestia odejść na emeryturę lub ewentualnych zwolnień.

— Atut jest 13 mln zł wskazał miasto — zwracał uwagę przewodniczący Grzymowicz.

— Trzeba byłoby każdą jednostkę sprawdzić z wy-

POD OLSZTYNEM BUDUJĄ ŚCIEŻKI ROWEROWE

W gminie Dywity powstanie fragment ścieżki rowerowej, który zdecydowanie ułatwi życie rowerzystom. Kolejny trakt powstaje w gminie Stawiguda.

Władze gminy Dywity sięgnęły po unijne dofinansowanie w ramach zadania „Kompleksowy projekt zwiększający ekomobilność na terenie gminy Dywity – IV etap”. Działania nastawione są głównie na rozbudowę istniejącej już sieci pieszo-rowerowej, ale nie tylko. Skorzysta mają na tym także pasażerowie komunikacji publicznej. Projekt obejmuje pięć zadań. To między innymi budowa ciągu pieszo-rowerowego na odcinku Słupy – Wadąg. Chodzi o brakujący odcinek pomiędzy kapliczką przy ul. Domagały a ul. Osieckiej w Wadągu o długości prawie 1,2 km.

Na wykonanie tej inwestycji podpisano właśnie umowę. — Wcześniej wykonaliśmy ścieżki Wadąg – kapliczka przy Domagały i Słupy-Osiedle Leśna, a teraz za sprawą realizacji brakującego odcinka o długości 1,2 km zamknijemy wszystko w jeden spójny odcinek o łącznej długości około 3,5 km — mówi wójt Agnieszka Sakowska-Hrywniak. — Ścieżka będzie wykonana na nasypie, będzie asfaltowa i będzie miała 2,5 m szerokości.

Dodatkowo wybudowane zostaną dwie wiaty przystankowe i pierwszy w naszej gminie licznik rowerowy. Wykonawca ma zakończyć prace w ciągu 18 miesięcy od dnia podpisania umowy.

To niejedyna rowerowa inwestycja władz Dywit. Kolejna podpisana umowa dotyczy ciągu pieszo-rowerowego z Dywit (od ul. Ługwałdzkiej) do Ługwałdu. — Ciąg pieszo-rowerowy będzie miał ponad 2,1 km długości i zdecydowanie poprawi bez-

pieczeństwo mieszkańców — podkreśla wójt Sakowska-Hrywniak. — Wartość tej inwestycji to prawie 3 mln zł.

Nowe trasy rowerowe powstają także w gminie Stawiguda. Chodzi o Tomaszkowo i Bartąg. — Dlaczego to takie ważne? Bo dzięki tym inwestycjom ścieżkami, a więc bezpiecznie i wygodnie, przejedziemy trasy łączące Olsztyn, Tomaszkowo i Bartąg — tłumaczy Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda.

Gmina Stawiguda od kilku lat inwestuje w ścieżki rowerowe. Można już korzystać z odcinków m.in. z Bartąga do Bartążka i Rusi. Nowa trasa prowadzi również od granic administracyjnych Olsztyna do osiedla Zacisze. Dalej, do Bartąga, poruszanie się jednośladowymi było utrudnione. Rowerzyści mieli do wyboru albo wąski chodnik, albo jazdę jezdnią, z której korzysta wiele samochodów. To było niebezpieczne. Teraz to się zmienia. Obecnie powstaje ścieżka, która połączy Zacisze z Bartągiem. Zaczynię się na wysokości ul. Rumiankowej. Docelowo połączy się z trasą przy rondzie we wsi.

— Po zakończeniu prac mieszkańcy zyskają wygodniejsze i bezpieczniejsze połączenie pieszo-rowerowe. Będzie to ważne zarówno dla osób, które codziennie przemierzają tę trasę, jak i dla rodzin, dzieci, seniorów czy rowerzystów. To inwestycja, która poprawia jakość życia i wpisuje się w szerszy kierunek rozwoju naszej gminy, czyli budowę bezpiecznej, dostępnej i nowoczesnej infrastruktury — informuje Michał Kontraktowicz.

GS



Budowa ścieżki rowerowej z Zacisza do Bartąga

konania planu wynagrodzeń — tłumaczyła skarbnik miasta. — Jak ktoś odejdzie lub zostanie zwolniony, to przez 2-3 miesiące mogą pojawić się luki. Nawet jeżeli jest

pula wynagrodzeń na osobę, która odeszła, a pracownikowi przyznajemy dodatek specjalny za wykonywanie pracy, to nie dostaje drugiej pensji, tylko ileś tam pro-

cent. I to są oszczędności. Nie ma też możliwości na początku roku przewidzieć liczby pracowników na koniec roku. Czynnikiem jest mnóstwo.

GS

Warmińsko-mazurskie przydrożne aleje znalazły się w centrum jednego z najpoważniejszych sporów dotyczących bezpieczeństwa drogowego i ochrony środowiska w regionie Olsztyna. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie wystąpił do kilkunastu samorządów z wnioskami o wycięcie 6 678 drzew rosnących wzdłuż dróg wojewódzkich. Jak tłumaczą drogowcy, decyzja wynika z troski o bezpieczeństwo kierowców. Wskazują, że wiele drzew rośnie zbyt blisko jezdni, znajduje się na łukach dróg lub ma zły stan fitosanitarny, co zwiększa ryzyko wypadków. Według danych ZDW, w regionie przy drogach wojewódzkich rośnie około 179 tysięcy drzew, z czego znaczną część stanowią wiekowe lipy i klony

liczące nawet 150–200 lat. Najwięcej wniosków dotyczy powiatu kętrzyńskiego (ok. 4,2 tys. drzew), następnie rejonu Elbląga (1,8 tys.), Nidzicy (ponad 400) oraz Olecka (163 drzewa). Szczególnie duże emocje budzi plan wycinki na trasie Reszel–Miłakowo, gdzie ma zniknąć ponad 1,5 tys. drzew – jednej z najbardziej malowniczych dróg Warmii.

— Drzewa są przeszkodą drogową, która nie wybacza kierowcom błędów – podkreśla Tomasz Raczkowski z Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie. Jak dodaje, tylko w ubiegłym roku w regionie 10 osób zginęło w wyniku uderzenia w drzewo, a takie zdarzenia stanowią istotną część najtragiczniejszych wypadków drogowych.

Statystyki policji pokazują skalę problemu. W województwie warmińsko-ma-

zurskim przy wszystkich typach dróg odnotowano 30 ofiar śmiertelnych wypadków związanych z uderzeniem w drzewo, co stanowi oko-

indywidualnie przez specjalistów, którzy brali pod uwagę zarówno jego stan techniczny, jak i położenie względem drogi. Wnioski

TYSIĄCE DRZEW POD TOPÓR?

W regionie narasta spór o przyszłość przydrożnych alei – Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie wnioskuję o wycięcie ponad 6,6 tys. drzew, wskazując na zagrożenie dla kierowców, podczas gdy społecznicy bronią ich jako symbolu Warmii i Mazur oraz części lokalnej tożsamości.

ło jedną trzecią wszystkich zgonów w wypadkach drogowych w regionie – w ubiegłym roku było ich 91.

Drogowcy podkreślają, że nie chodzi o masową, bezrefleksyjną wycinkę. Każde drzewo zostało ocenione

trafiły do samorządów, które podejmą ostateczne decyzje. Te z kolei muszą uzyskać opinię Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie. RDOŚ zaznacza, że dotychczas nie wpłynęły jeszcze formalne wnioski

w tej sprawie, ale każda sprawa będzie analizowana indywidualnie. Historia pokazuje, że nie wszystkie podobne postulaty kończyły się zgodą – w ostatnich latach odrzucono setki wniosków owycinkę drzew w regionie.

Po drugiej stronie sporu stoją społecznicy i część mieszkańców Warmii i Mazur. Argumentują oni, że przydrożne aleje są jednym z najbardziej charakterystycznych elementów krajobrazu regionu, który przyciąga turystów i buduje jego tożsamość. Podkreślają też, że wiekowe drzewa mają wartość przyrodniczą, historyczną i kulturową, której nie da się odtworzyć. W debacie pojawiają się również argumenty o możliwej przyszłej funkcji alei w kontekście bezpieczeństwa państwa – jako elementów infrastruktury, które mogłyby np. służyć do

montażu osłon ochronnych. Zwolennicy ochrony drzew wskazują też, że rozwiązaniem nie musi być wycinka, lecz zmiana organizacji ruchu i ograniczenie prędkości. Drogowcy odpowiadają, że już wcześniej próbowano alternatywnych rozwiązań. Na jednej z dróg wojewódzkich zorganizowano nawet eksperyment z dodatkowym oznakowaniem „Aleja rozważnych kierowców”. Efekt był jednak minimalny – w większości punktów prędkości nie spadły, a miejscami nawet wzrosły. Na razie decyzje nie zapadły, a sprawa pozostaje otwarta. Pewne jest jedno: konflikt między bezpieczeństwem na drogach a ochroną historycznych alei będzie jednym z najważniejszych tematów w regionie Olsztyna w najbliższych miesiącach.

PAP/AG

TRAGICZNY FINAŁ NOCNYCH POSZUKIWAN



Tragicznie zakończyły się poszukiwania wędkarza na Jeziorze Pisz w gminie Barczewo. Zgłoszenie o zaginionym mężczyźnie wpłynęło do Stanowiska Kierowania Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie w piątek, 13 czerwca, około godziny 22.30. Z przekazanych informacji wynikało, że mężczyzna samotnie wypłynął na ryby i od dłuższego czasu nie było z nim kontaktu. Na miejsce natychmiast skierowano jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z Barczewa oraz zastępy Komendy Miejskiej PSP w Olsztynie, w tym Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Wodno-Nurkowego z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2. Akcja poszukiwawcza prowadzona była na szeroką skalę. Ratownicy przeszukiwali linię brzegową, patrolowali jezioro przy użyciu dwóch łodzi ratowniczych, a teren monitorowano również z powietrza. Do działań wykorzystano bezzatłogowy statek powietrzny wyposażony w kamerę termowizyjną. Poszukiwania trwały ponad dwie godziny. Ostatecznie ratownicy odnaleźli zarówno łódź, jak i zaginionego mężczyznę. Niestety, na pomoc było już za późno. Wędkarz nie żył. W działaniach uczestniczyło sześć zastępów straży pożarnej – zarówno Państwowej, jak i Ochotniczej Straży Pożarnej – w łącznej obsadzie 16 strażaków. Akcję koordynował oficer pozostający w dyspozycji Komendanta Miejskiego PSP w Olsztynie, współpracując z policją oraz zespołem Państwowego Ratownictwa Medycznego. Okoliczności tragedii na Jeziorze Pisz wyjaśnia obecnie policja pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Olsztynie. Śledczy będą ustalać, co doprowadziło do śmierci wędkarza i czy na jeziorze doszło do nieszczęśliwego wypadku.

KOMENDA MIEJSKA PSP OLSZTYN /AG

Prezydent Olsztyna



OGŁOSZENIE

o przedłużeniu terminu składania uwag do projektu „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego otoczenia jeziora Ukiel w Olsztynie – rejon Gutkowo-Południe, część B” oraz prognozy oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 538) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39, 46 i 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały nr XVIII/320/20 Rady Miasta Olsztyna z dnia 26 lutego 2020 r. o przystąpieniu do sporządzenia „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego otoczenia jeziora Ukiel w Olsztynie – rejon Gutkowo-Południe, część B”, zmienionej uchwałą nr LVI/890/23 Rady Miasta Olsztyna z dnia 22 lutego 2023 r.

zawiadamiam o przedłużeniu terminu składania uwag do projektu „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego otoczenia jeziora Ukiel w Olsztynie – rejon Gutkowo-Południe, część B” oraz prognozy oddziaływania na środowisko do dnia 6 lipca 2026 r. (włącznie).

Dodatkowe spotkanie informacyjne na temat przyjętych w projekcie miejscowego planu rozwiązań odbędzie się w dniu **2 lipca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, Pl. Jana Pawła II 1, w sali 219 o godz. 16.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu, może wnieść **uwagi**.

Uwagi do projektu miejscowego planu można składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest na stronie bip.olsztyn.eu (w zakładce Urbanistyka, architektura, zabytki). Uwagi należy składać do Prezydenta Olsztyna z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której dotyczy uwaga. Dodatkowo można podać dane kontaktowe, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi na wyżej wymienionym formularzu można składać w formie papierowej na adres: Urząd Miasta Olsztyna, Pl. Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn lub elektronicznie za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres ua@olsztyn.eu, adres e-Doręczeń: AE:PL-17230-81823-GHBTS-37 lub adres elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP: /urzadmiastaolsztyn/SkrytkaESP, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **6 lipca 2026 r. (włącznie)**.

Zgodnie z art. 29 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, można składać w formie pisemnej na adres: Urząd Miasta Olsztyna, Pl. Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres poczty elektronicznej ua@olsztyn.eu lub adres e-Doręczeń: AE:PL-17230-81823-GHBTS-37, lub adres elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP: /urzadmiastaolsztyn/SkrytkaESP do dnia **6 lipca 2026 r. (włącznie)**.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent Olsztyna.

Z up. PREZYDENTA OLSZTYNA
Justyna Sarna-Pezowicz
Zastępca Prezydenta

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych

Administratorem danych osobowych jest Prezydent Olsztyna z siedzibą: Pl. Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn.

Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu, w jakim administrator je pozyskał, w zakresie niezbędnym do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO), w oparciu o przepisy prawa, tj. ustawę z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawę z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko i rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, lub niezbędnym do wykonania zadań w interesie publicznym albo w ramach sprawowania władzy publicznej. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu realizacji i dokumentacji procedury sporządzania aktów planowania przestrzennego, w szczególności w celu zebrania i rozpatrzenia wniosków, przeprowadzenia i udokumentowania przebiegu konsultacji społecznych, w tym rejestracji spotkań w formie audio, a także zebrania i rozpatrzenia uwag. Przetwarzanie danych osobowych dokonywane jest na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a RODO, czyli zgody którą wyrażają Państwo na rejestrację spotkań otwartych oraz dyżurów projektanta w formie audio. Nagranie Państwa głosu odbywa się w celu rzetelnego sporządzenia protokołu ze spotkania i dyżurów projektanta oraz dokumentacji przebiegu konsultacji. Nagranie zostanie usunięte po sporządzeniu i zatwierdzeniu protokołu. Podanie danych wynikających z przepisów prawa jest obowiązkiem. Pełna treść klauzuli informacyjnej dotyczącej przetwarzania danych osobowych w zakresie sporządzania aktów planowania przestrzennego dostępna jest na stronie bip.olsztyn.eu, w zakładce Informacja publiczna, ochrona danych i dostępność cyfrowa, oraz w siedzibie administratora.



PONAD 100 TYSIĘCY ZŁOTYCH DLA MARCELINKI!

Mimo kapryśnej pogody do Szkotowa przyjechały tłumy mieszkańców regionu, miłośników motoryzacji i ludzi o wielkich sercach. Tegoroczny Mazurski Truck Piknik zakończył się ogromnym sukcesem – podczas wydarzenia udało się zebrać ponad 100 tysięcy złotych na wsparcie Marcelinki, tegorocznej „księżniczki” pikniku.

Przez cały dzień na uczestników czekały liczne atrakcje, prezentacje ciężarówek, samochodów i maszyn, koncerty, strefa gastronomiczna oraz konkursy. Najważniejszy był jednak cel charytatywny, który po raz kolejny zjednoczył setki osób.

— W jednym miejscu spotkało się mnóstwo ciekawych ludzi: gości, wystawców, wolontariuszy i nas samych. To niebywałe uczucie, kiedy widzi się, że tak wiele osób jednocześnie chce pomagać, chce uczestniczyć i chce być częścią wielkiego dzieła niesienia

pomocy drugiemu człowiekowi — mówi Agnieszka Tołłoczko-Wróbel, organizatorka wydarzenia.

Jak podkreśla, sukces pikniku był możliwy dzięki zaangażowaniu wielu osób.

— Każdy, nawet najmniejszy wkład, ma ogromne znaczenie i jest

absolutnie potrzebny. To właśnie dzięki takim ludziom powstają rzeczy wyjątkowe, które dają nadzieję, wsparcie i pokazują, jak wielką siłę ma wspólne działanie. Dziękujemy, że byliście z nami i że razem możemy tworzyć dobro — dodaje.



Mazurski Truck Piknik od kilku lat przyciąga do Szkotowa nie tylko fanów motoryzacji, ale także oso-

by, które chcą pomagać potrzebującym. Tegoroczna edycja pokazała, że idea łączenia pasji z działalnością

REKLAMA

POSZUKUJEMY do pracy!

— **Manager ds. marketingu i reklamy**

Rozwijaj swoją karierę w dynamicznym świecie reklamy, marketingu i mediów.

Gdzie? Olsztyn, Elbląg, Ełk, Giżycko, Ostróda

CO ZYSKASZ?

- ✓ stabilne wynagrodzenie + atrakcyjny system premiowy
- ✓ możliwość pracy hybrydowej
- ✓ gotowe narzędzia pracy (telefon, laptop)
- ✓ współpracę z rozpoznawalnymi markami i biznesem
- ✓ realne możliwości rozwoju i awansu

Szukamy osoby, która lubi ludzi, potrafi budować relacje i nie boi się nowych wyzwań.

Wyślij CV: a.raginiak@gazetaolsztynska.pl

45026otr-a-G

REKLAMA

OBWIESZCZENIE STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) i art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311), zwanej dalej specustawą drogową, zawiadamia się, że w dniu 17 marca 2026 r. wpłynął wniosek Wójta Gminy Dywity, uzupełniony po wezwaniu w dniu 6 maja 2026 r., o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej „Rozbudowa odcinka drogi IKDD o długości ok. 145 m wraz z budową kanalizacji deszczowej i przebudową kolizji” na działkach w liniach rozgraniczających teren inwestycji: 442/3, 285 i 287, obręb Kieźliny, gmina Dywity, i na działkach do ograniczonego korzystania ze względu na budowę/przebudowę zjazdów, przebudowę innych dróg publicznych, budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu, budowę i przebudowę urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, rozbiórkę sieci uzbrojenia terenu w związku z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. c, e, f, g i h specustawy drogowej: 46 i 442/3, obręb Kieźliny, gmina Dywity z przywołaniem art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty obwieszczenia strony mogą się zapoznać z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz składać wnioski i zastrzeżenia w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00 po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.



charytatywną cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

Organizatorzy już dziś zapowiadają kolejne spotkanie.

— Spotykamy się ponownie za rok, 12 czerwca, i już dziś serdecznie zapraszamy was do wspólnego tworzenia tego pięknego wolontariatu razem z nami — podkreśla Agnieszka Tołłoczko-Wróbel.

ZŁ

71260tba-a-G

POLACY CORAZ RZADZIEJ MÓWIA „TAK”

Liczba zawieranych małżeństw w Polsce systematycznie spada. Według najnowszych danych GUS w 2025 roku zawarto około 133 tys. związków małżeńskich, czyli ponad 2 tys. mniej niż rok wcześniej.

Jeszcze kilkanaście lat temu ślub był dla wielu par naturalnym etapem wspólnego życia. Dziś dane demograficzne pokazują wyraźną zmianę. W 2014 roku w Polsce zawarto ponad 188,4 tys. małżeństw. Rok później było ich 188,8 tys. W 2020 roku, mimo pandemicznych ograniczeń, odnotowano ponad 145 tys. zawartych związków. W 2024 roku liczba ta spadła do 135,4 tys., a w 2025 roku, według wstępnych szacunków, do około 133 tys. Spadek nie wynika wyłącznie z mniejszej liczby mieszkańców. Zmieniają się także postawy społeczne wobec formalizacji związku. Małżeństwo przestaje być traktowane jako obowiązkowy model dorosłego życia, a coraz częściej jest jedną z kilku możliwych form budowania relacji. Największą zmianę widać w liczbie ślubów wyznaniowych, czyli zawieranych w kościołach lub innych związkach wyznaniowych i jednocześnie rejestrowanych w urzędzie stanu cywilnego. W 2014 roku takich małżeństw było 118,2 tys., z czego 117,2 tys. stanowiły śluby katolickie. W 2020 roku liczba małżeństw wyznaniowych spadła do 77,8 tys. W 2024 roku było ich już tylko 59,7 tys., czyli niespełna 44 procent wszystkich zawartych małżeństw. W Kościele katolickim zawarto wówczas 58,9 tys. małżeństw sakramentalnych. Oznacza to, że w ciągu dekady liczba ślubów wyznaniowych zmniejszyła się niemal o połowę. To jedna z najbardziej widocznych zmian w polskiej obyczajowości rodzinnej. Równocześnie rośnie znaczenie ślubów niewyznaniowych. W 2024 roku, przy 135,4 tys. wszystkich małżeństw i 59,7 tys. ślubów wyznaniowych, około 75,7 tys. związków zostało zawartych w formie niewyznaniowej, przede wszystkim cywilnej. To istotna zmiana proporcji. W 2014 roku śluby wyznaniowe stanowiły około 63 procent wszystkich małżeństw. W 2024 roku ich udział spadł poniżej 44 procent. Oznacza to, że większość par wybrała już formę świecką. Zmienia się nie tylko liczba ślubów, ale także wiek osób, które decydują się na małżeństwo. W ostatniej dekadzie średni wiek nowożeńców wzrósł o około trzy lata. Obecnie statystyczny pan młody ma około 32 lata, a panna młoda około 30 lat. To pokazuje, że młodzi ludzie coraz dłużej odkładają decyzję o formalizacji związku. Najpierw kończą edukację, szukają stabilnej pracy, próbują usamodzielnąć się mieszkaniowo i finansowo. Dopiero później, jeśli w ogóle, decydują się na ślub. Zmieniła się także społeczna presja. Życie razem bez ślubu nie jest już tak silnie stygmatyzowane jak jeszcze kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu. W wielu środowiskach stało się codziennością. Zmiany w statystykach małżeństw wpisują się w szerszy proces. Rośnie liczba par żyjących bez formalnego związku małżeńskiego. Według danych ze spisu powszechnego w 2021 roku odnotowano w Polsce 895 443 związki nieformalne. Dziesięć lat wcześniej było ich 316 505.

To prawie trzykrotny wzrost w ciągu dekady. **AL**

Narodowe Centrum Nauki ogłosiło wyniki konkursu MINIATURA 10, w którym przyznaje „małe granty” na działania naukowe. Jedyną laureatką z UWM, dla wniosków złożonych w lutym, została dr hab. n. med. in. ozdr. Blanka Wolszczak-Biedrzycka, prof. UWM z Katedry Psychologii i Socjologii Zdrowia oraz Zdrowia Publicznego UWM. Tytuł grantu to: „Profil redoks jako biomarker obciążenia somatycznego i neurotoksyczności u pacjentów uzależnionych od mefedronu, tramadolu i THC – weryfikacja kliniczna modeli zwierzęcych”. Naukowiec z UWM zainteresowała się tym tematem ze względu na specyfikę jej pracy w laboratorium, znajdującym się w Wojewódzkim Zespole Lecznictwa Psychiatrycznego.

— Naszymi pacjentami są osoby uzależnione od różnych substancji psychoaktywnych oraz leków. Zraci tego, że zajmowałam się już biomarkerami redoks u pacjentów z COVID-19, postanowiłam przeanalizować literaturę pod kątem osób uzależnionych. Było niewiele doniesień mówiących o zmianach w profilu redoks w tej grupie pacjentów, dlatego postanowiłam się tym zająć — wyjaśnia prof. Blanka Wolszczak-Biedrzycka.

Biomarkery redoks to bardzo szerokie pojęcie, pod którym kryją się różnych rodzaju substancje, powstające w naszym organizmie w wyniku nadmiernego działania stresu oksydacyjnego, nitrozacyjnego oraz karbonylowego.

— Głównym celem projektu jest identyfikacja specyficznych obwodowych biomarkerów stresu oksydacyjnego u pacjentów uzależnionych od substancji o zróżnicowanym mechanizmie działania (stymulanty, opioidy, kanabinoidy) oraz ocena ich przydatności jako biomarkerów diagnostycznych — wyjaśnia prof. Blanka Wolszczak-Biedrzycka i dodaje, że projekt stawia za zadanie weryfikację hipotezy, czy zmiany w systemie redoks, opisane



UZALEŻNIENI PACJENCI POD LUPĄ

Prof. Blanka Wolszczak-Biedrzycka ze Szkoły Zdrowia Publicznego otrzymała grant z konkursu MINIATURA 10. Zbada profil redoks u pacjentów uzależnionych od mefedronu, tramadolu i THC.

w kontrolowanych modelach zwierzęcych, znajdują odzwierciedlenie w rzeczywistym obrazie klinicznym pacjentów przyjmujących substancje psychoaktywne.

Badanie ma charakter pilotażowy i służy wytypowaniu kluczowych markerów do dalszych badań.

— W badaniu udział weźmie 130 osób. W pierwszej grupie znajdzie się 30 osób uzależnionych od mefedronu, w drugiej – 30 osób uzależnionych od tramadolu i w trzeciej – 30 osób uzależnionych od THC. Czwartą grupę, kontrolną, stanowić będzie 40 zdrowych osób, w wieku od 18-40 lat, bez historii uzależnień — zaznacza prof. Blanka Wolszczak-Biedrzycka.

MINIATURA wspiera osoby, które nie mają jeszcze doświadczenia w kierowaniu projektami badawczymi i stawiają

pierwsze kroki w systemie grantowym. Ośrodki mogli ubiegać się badacze pracujący w Polsce, do 12 lat po uzyskaniu stopnia doktora. Wymagane było także wykazanie co najmniej jednej opublikowanej lub przyjętej do druku pracy albo co najmniej jednego dzieła lub dokonania artystycznego czy artystyczno-naukowego. W konkursie można było uzyskać środki finansowe w wysokości od 5 000 do 50 000 zł na realizację działania naukowego trwającego do 12 miesięcy. Prof. Blanka Wolszczak-Biedrzycka otrzymała 49500 zł.

— Otrzymanie tego grantu to dla mnie ogromne wyróżnienie i wsparcie finansowe. O tych badaniach myślałam już od dłuższego czasu. Nie można ich jednak wykonać na podstawowych analizatorach znajdujących się w szpi-

talnym laboratorium, tylko wymagają zakupu drogich odczynników z wykorzystaniem specjalnej aparatury. Z tego względu badania będą prowadzić we współpracy z naukowcami z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, którzy taką aparaturą dysponują. W pierwszej kolejności musimy zająć się formalnościami i uzyskać wszelkie zgody od komisji bioetycznej, następnie zebrać materiał i wykonać oznaczenia. Później przeanalizujemy wyniki i wyciągniemy płynące z nich wnioski. Są to badania pilotażowe, zatem otrzymane wyniki posłużą do dalszych analiz — podsumowuje prof. Blanka Wolszczak-Biedrzycka.

Nabór wniosków w konkursie MINIATURA 10 otwarty jest do 31 lipca 2026 r.

UWM/SYLA

TO BYŁA JEDNA Z NAJLEPSZYCH DECYZYJ W MOIM ŻYCIU

Jeszcze chwilę wcześniej broniła pracy dyplomowej w Olsztynie. Kilka godzin później siedziała już na lotnisku z biletem do Stanów Zjednoczonych. Dominika Szczepkowska z Nidzicy spontanicznie wyjechała do USA w ramach programu Work and Travel. To, co miało być kilkumiesięczną przygodą, stało się doświadczeniem, które zmieniło jej życie. Zwiedziła 20 stanów, mieszkała w różnych częściach Ameryki, zdobyła nowe kwalifikacje i nauczyła się wierzyć we własne możliwości.

Pomysł pojawił się niespodziewanie. Dominika studiowała wówczas w Olsztynie.

Razem z koleżanką zobaczyły na uczelni ogłoszenie o programie Work and Travel.

— To była bardzo spontaniczna decyzja. Spojrzałyśmy na to ogłoszenie i stwierdziłyśmy: jedziemy. Wtedy kompletnie nie wiedziałyśmy jeszcze, z jakimi kosztami i formalnościami taki wyjazd się wiąże — wspomina. Rodzicom powiedziały dopiero wtedy, gdy decyzja właściwie już zapadła. — Mama bardzo się ucieszyła. Kiedy zaczynałam się stresować, to ona popychała mnie do przodu i mówiła, żebym się nie wycofywała.

Przygotowania trwały zaledwie dwa miesiące.

— Obroniłam się w piątek o godzinie 12, a w nocy byłam już na lotnisku. Jeszcze chwilę wcześniej planowałam wyjazd do pracy do Niemiec — wspomina Dominika. Celem był Zion National Park w stanie Utah. Podróż nie przebiegła jednak zgodnie z planem.

— Nasz lot trwał trzy dni przez strajki na lotniskach. Dwie noce spędziłyśmy na podłodze w Niemczech. Najpierw było dziewięć godzin opóźnienia, potem odwołany lot, a później zaczął strajkować personel lotniska.

Mimo przeciwności nie zrezygnowała.

— Pomyślałam, że skoro zaszłam już tak daleko, to nie mogę się poddać. Chciałam zobaczyć, co czeka na mnie po drugiej stronie oceanu — zaznacza.

Po przylocie okazało się, że bagaże zostały we Frankfurcie. — Przez pierwsze dwa tygodnie byliśmy bez walizek. Przyleciałyśmy do nowego kraju właściwie tylko w tym, co miałyśmy na sobie — wspomina Dominika. Zakwaterowanie było zapewnione wcześniej przez organizatorów programu. Dominika wraz z koleżanką i dziewczyną z Jordanii zamieszkały w kamperze.

Program polegał na sezonowej pracy przez trzy miesiące. Dominika pracowała w kawiarni na terenie parku narodowego.

— Pracowaliśmy od 7 do 17. Byli tam studenci z Tajlandii, Turcji, Ekwadoru, Tajwanu i Amerykanie, którzy przy-



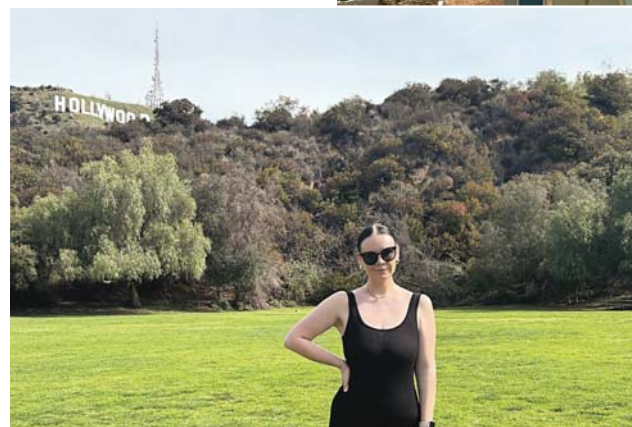
jeżdżali na sezonową pracę. To była ogromna mieszanka kultur.

To właśnie ludzie stali się jednym z najcenniejszych elementów całego wyjazdu.

— Nagle znalazłam się w miejscu, gdzie codziennie spotykałam osoby z różnych stron świata. Poznawaliśmy swoje kultury, zwyczaje i historię. To było niesamowite doświadczenie.

Dużym wyzwaniem okazał się również język.

— Uczyłam się angielskiego tyle lat, a kiedy tam wyładowałam, zrozumiałam,



że prawdziwy język wygląda zupełnie inaczej niż ten z podręczników. Musiałam przełamać barierę i zacząć po prostu mówić.

Z czasem przyszła swoboda.

— Języka człowiek uczy się tam naturalnie. Wystarczy dać sobie szansę i nie bać się popełniać błędów.



Codziennie życie w USA wymagało samodzielności.

— Musiałyśmy same załatwiać konto w banku, ubezpieczenie czy social security number. Dziś wiem, że właśnie takie doświadczenia najbardziej uczą dorosłości.

Choć nie wszyscy uczestnicy programu wytrzymywali rozłąkę z domem, Dominika od początku wiedziała, że chce wykorzystać tę szansę do maksimum.

— Wyjazd na inny kontynent zawsze był moim marzeniem. Chciałam sprawdzić, jak wygląda świat poza miejscami, które znałam.

Po zakończeniu programu wróciła do Polski tylko na krótko. Wkrótce ponownie wyjechała do Stanów Zjednoczonych, tym razem już samodzielnie.

Mieszkała między innymi w San Diego w Kalifornii, Aspen w Kolorado oraz na obrzeżach Nowego Jorku.

— Zwiedziłam 20 stanów. Podróżowałam również sama, co wcześniej wydawało mi się niemożliwe.

Każde kolejne doświadczenie budowało jej pewność siebie.

— Kiedy wyjeżdżałam z Polski, zastanawiałam się, czy sobie poradzę. Po kilku latach wiedziałam już, że potrafię odnaleźć się praktycznie wszędzie.

Pobyt za oceanem przyniósł także konkretne osiągnięcia.

— W Stanach skończyłam dwie podyplomówki, zdałam prawo jazdy i nauczyłam się

załatwiać wszystkie sprawy samodzielnie. To dało mi ogromną pewność siebie.

Choć Nowy Jork zachwycał możliwościami, właśnie tam zaczęła bardziej doceniać Polskę.

— Chodziłam do polskich restauracji i sklepów. Wysyłałam znajomym zdjęcia polskich słodczy. Wtedy zrozumiałam, jak ważny jest dla mnie dom i bliscy.

Decyzję o powrocie podjęła intuicyjnie.

— Zbliżał się termin przedłużenia wiza i nagle poczułam, że to dobry moment, by wrócić. Miałam poczucie, że spełniłam swoje największe marzenie.

Dziś patrzy na ten okres z ogromnym sentymentem.

— Nauczyłam się o sobie bardzo dużo. Przestałam zastanawiać się, czy dam radę. Zrozumiałam, że często jedyną rzeczą, która nas ogranicza, jest strach.

Podkreśla, że wyjazd za granicę nie musi oznaczać emigracji, ale może być bezcenną lekcją życia.

— Zdecydowanie polecam młodym osobom wyjazd za granicę, niekoniecznie do Stanów. Taki wyjazd uczy samodzielności, otwartości i odwagi. Pozwala spojrzeć na świat z zupełnie innej perspektywy.

I dodaje:

— Dziś wiem jedno: żadnej z tych decyzji nie żałuję. To była jedna z najlepszych przygód i najlepszych lekcji w moim życiu.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

— Jak zaczęła się twoja droga z tańcem i pracą z ciałem?

— Moja droga zaczęła się od potrzeby ruchu i wyrażania siebie. Taniec zawsze był dla mnie czymś więcej niż aktywnością fizyczną, był sposobem na kontakt ze sobą i emocjami. Z czasem zaczęłam interesować się też świadomą pracą z ciałem, jego możliwościami, napięciami i tym, jak ruch wpływa na nasze samopoczucie. To połączenie doprowadziło mnie do tego, co robię dziś i jestem mega wdzięczna, że mogę się dzielić moją wiedzą i pasją z moimi podopiecznymi na zajęciach

— Czym różni się twój „dance workout” od zwykłych zajęć fitness?

— Mój „dance workout” to nie tylko spalanie kalorii do popowych piosenek, to połączenie tańca, pracy z ciałem i dobrej energii. Skupiam się nie tylko na efekcie fizycznym, ale też na tym, żeby uczestnicy poczuli się swobodnie, pewniej i po prostu dobrze w swoim ciele. Na zajęciach zawsze powtarzam, że nie chodzi o perfekcję, chodzi o dobrą zabawę i radość z ruchu!

— Wiele osób traktuje stretching po macoszemu. Dlaczego to błąd?

— Stretching to fundament zdrowego ruchu, bez niego ciało staje się spięte, mniej mobilne i bardziej podatne na kontuzje. Regularne rozciąganie poprawia nie tylko zakres ruchu, ale też postawę, regenerację i ogólne samopoczucie. To trochę jak „reset” dla ciała po całym dniu, polecam każdemu, kto jeszcze nie miał okazji próbować

— Jakie efekty uczestnicy zauważają najszybciej po rozpoczęciu zajęć?

— Jeśli chodzi o stretching to najczęściej mówią o lepszym samopoczuciu, lekkości w ciele i większej energii. Po systematycznych treningach dochodzi do tego poprawa koordynacji i większa świadomość ciała

— Czy te zajęcia są dla każdego? Nawet dla osób, które „nie mają kondycji” albo nigdy nie tańczyły?

— Zdecydowanie tak! To przestrzeń dla każdego

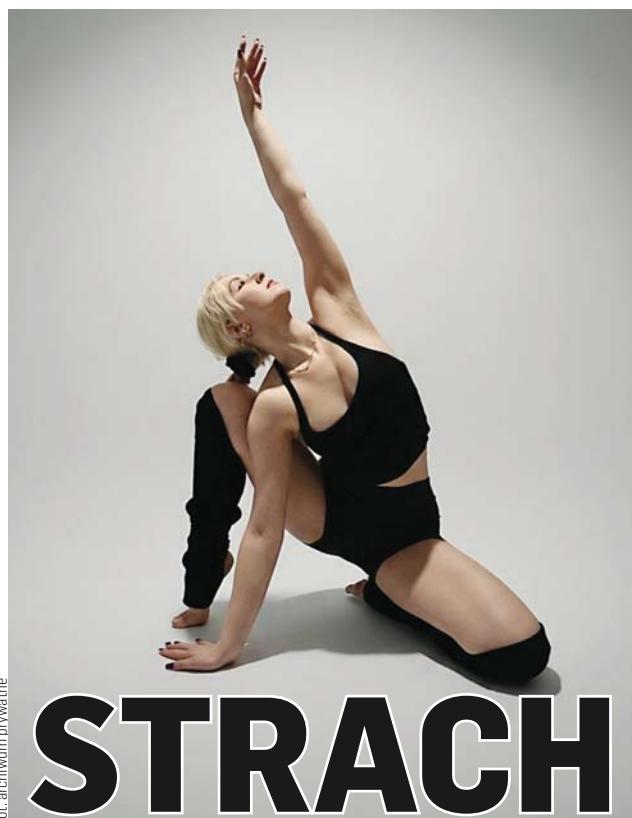


foto: archiwum prywatne

STRACH ZOSTAJE ZA DRZWIAMI

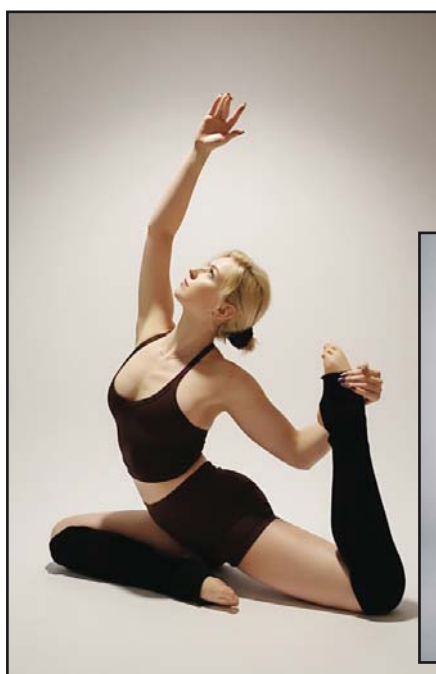
Zapomnij o presji, spalonych kaloriach i perfekcyjnych ruchach. Kaja Dreger z Fitme stawia na coś zupełnie innego – swobodę, świadomość ciała i radość z ruchu. I właśnie dlatego jej zajęcia przyciągają także tych, którzy „nigdy nie tańczyli”.

niezależnie od poziomu zaawansowania czy doświadczenia. Nie trzeba mieć super kondycji ani „talentu do tańca”, żeby zacząć. Każdy pracuje na tyle, na ile pozwala mu organizm, na zajęciach zawsze staram się dawać alternatywy do „trudniejszych” ruchów, żeby każdy mógł dostosować to do swoich możliwości

— Co najczęściej blokuje ludzi przed przyjściem na pierwsze zajęcia?

— Myślę, że najczęściej jest to strach przed

oceną, przed tym, że „sobie nie poradzą” albo że będą wyglądać niepewnie w swoich ruchach. Często też pojawia się przekonanie,



DLACZEGO STYLOWE KOBIETY REZYGNUJĄ Z HYBRYD?

Jeszcze niedawno był symbolem zadbania i nowoczesności. Dziś coraz częściej staje się... przedmiotem dyskusji. Manicure hybrydowy – przez lata niemal obowiązkowy element kobiecej rutyny – zaczyna tracić na popularności. I choć łatwo byłoby rzucić winę na kwestie zdrowotne czy zmieniające się trendy kosmetyczne, prawda okazuje się znacznie ciekawsza – i bardziej złożona.

Bo to nie lampy UV ani skład lakierów zapoczątkowały ten zwrot. Wszystko zaczęło się od pewnej obserwacji, która – choć banalna – zmieniła sposób myślenia wielu kobiet. W ostatnich miesiącach internet zdominowały estetyki takie jak „old money” czy „quiet luxury”. Subtelność, powściągliwość i brak ostentacji stały się synonimem dobrego smaku. A wraz z nimi pojawiło się pytanie: jak naprawdę wygląda styl kobiet, które uchodzą za ikony elegancji?

Odpowiedź okazała się zaskakująca – co prosta – ich paznokcie bardzo często pozostają... naturalne. Wystarczy przyjrzeć się kobietom z królewskich rodzin czy świata mody. Delikatny, półtransparentny lakier albo całkowity brak koloru. Krótkie, zadbane paznokcie bez zdobień, bez krzykliwych odcieni, bez efektu „wow”. To estetyka, która nie próbuje zwracać na siebie uwagi – i właśnie dlatego uchodzi za luksusową. Podobny kierunek widać u ikon stylu i topowych modelek. Minimalizm nie jest tam przypadkiem, lecz świadomym wyborem. W wielu elitarnych kręgach wyrazisty manicure bywa postrzegany jako zbyt ostentacyjny – jak sygnał, że ktoś za bardzo stara się podkreślić swój wygląd. A przecież w tej filozofii chodzi o coś odwrotnego: o swobodę, naturalność i pewność siebie, która nie potrzebuje dodatkowych ozdóbek.

Jest jednak jeszcze jeden powód, dla którego hybrydy tracą na znaczeniu – i ma on niewiele wspólnego z estetyką. Coraz więcej kobiet zaczyna patrzeć na swoje nawyki przez pryzmat czasu i pieniędzy. Regularne wizyty w salonie co dwa–trzy tygodnie to nie tylko wyda-

tek, ale też konkretna inwestycja czasu. Dla wielu – coraz trudniejsza do uzasadnienia. W sieci dużym echem odbiły się wypowiedzi zamożnych kobiet, które otwarcie przyznają: rezygnują z hybryd, bo to dla nich zbędny koszt. Nie chodzi o to, że ich na to nie stać – wręcz przeciwnie. Chodzi o sposób myślenia. W tym podejściu każda decyzja finansowa powinna mieć sens i realną wartość. Jeśli coś nie przynosi satysfakcji albo staje się jedynie rutyną „bo tak się robi”, zaczyna być postrzegane jako niepotrzebny wydatek. I właśnie tutaj pojawia się trend określany jako „frugal chic” – styl życia, w którym liczy się nie tylko wygląd, ale też rozsądne zarządzanie pieniędzmi. To estetyka połączona z ekonomiczną świadomością.

Czy to oznacza, że manicure hybrydowy całkowicie zniknie? Raczej nie. Ale jego rola wyraźnie się zmienia. Dla wielu kobiet przestaje być standardem, a zaczyna – opcją. Czymś na specjalne okazje, a nie obowiązkowym elementem codzienności. Jednocześnie wraca moda na klasyczne rozwiązania: zwykłe lakiery, samodzielne malowanie paznokci w domu, krótką i naturalną płytkę. To powrót do prostoty, która jeszcze niedawno wydawała się „zbyt zwyczajna”, a dziś znów staje się pożądaną.

Bo w gruncie rzeczy nie chodzi o to, czy hybryda jest dobra czy zła. Chodzi o wybór. Dla jednych zadbane, pomalowane paznokcie będą źródłem przyjemności i pewności siebie – i to w zupełności wystarczy, by uznać je za wartę swojej ceny. Inne z kolei odkrywają, że wolą przeznaczyć ten czas i pieniądze na coś zupełnie innego.



że trzeba być w formie, żeby zacząć, co jest nieprawdą. Te blokady są zupełnie naturalne i zrozumiałe, ale zwykle znikają już po pierwszych zajęciach

— Gdybyś miała jednym zdaniem przekonać kogoś, kto się waha – co byś powiedziała?

— Pierwszy krok jest zawsze najtrudniejszy, reszta przychodzi dużo łatwiej, niż myślisz.



Elczanka Monika Wojsław od kilku lat konsekwentnie rozwija swoją pasję do Stand Up Paddleboardingu, czyli coraz popularniejszego SUP-a. Pływa, startuje w zawodach, organizuje warsztaty, zachęca mieszkańców regionu do aktywności i pokazuje Mazury z perspektywy, której wielu wcześniej nie знаło. Dla jednych jest zawodniczką, dla innych instruktorką, a dla wielu po prostu osobą, która potrafi zarazić pozytywną energią i miłością do wody.

Wszystko zaczęło się od pasji

— 7 lat temu wodowałam w majówkę swoją pierwszą deskę... — wspominała niedawno Monika.

Od ponad 6 lat prowadzi w mediach społecznościowych profil Mazury SUP Natury, by pokazywać nasze piękne zakątki Mazur z perspektywy wody. Jak sama przyznaje, SUP stał się czymś znacznie więcej niż sportem.

— Pasja do pływania tylko rosła i rosła. Nadal rośnie i nadszedł czas na kolejny krok — dodaje Monika.

Tym krokiem było powołanie Fundacji Mazury SUP Natury, która ma promować aktywność na wodzie oraz rozwijać środowisko miłośników SUP-a na Mazurach.

Monika nie ukrywa, że za tym przedsięwzięciem stoi przede wszystkim miłość do natury i sportu.

— Fundacja to wizja, która wyłania się z mojej ogromnej pasji i miłości do wody, sportu, mazurskich jezior i rzek, które dają możliwość chłonąć świat w niepowtarzalny sposób — podkreśla.

Kobieta, która nie boi się wyzwiać

Osoby śledzące jej działalność wiedzą, że nie ogranicza się jedynie do rekreacyjnego pływania. Regularnie bierze udział w zawodach i maratonach SUP-owych w całej Polsce.

Niektórzy kolekcjonują pamiątki, inni zdobywają szczyty. Monika Wojsław z Elku kolekcjonuje doświadczenia zapisane na wodzie. Od kilku lat konsekwentnie rozwija swoją pasję do pływania na SUP-ach, zachęcając mieszkańców Mazur do aktywnego spędzania czasu i odkrywania piękna regionu z zupełnie innej perspektywy.

POKAZUJE ŚWIAT Z PERSPEKTYWY WODY

Kilka dni później mogła już świętować sukces.

w Estonii, poznawałam zakamarki swojej duszy i zobaczyłam siłę swojego ciała i umysłu — pisała.

Jej relacje z zawodów pokazują, że sport jest dla niej nie tylko rywalizacją. To także droga do poznawania siebie, swoich możliwości i ograniczeń. W swoich wpisach często opisuje emocje, chwile zwątpienia, ale również ogromną satysfakcję płynącą z realizacji ambitnych celów.

Moniki było to także spełnienie osobistego marzenia.

— 7 lat temu wodowałam w majówkę swoją pierwszą deskę... Dziś otwieram miejsce stworzone z pasji dla rozpalania tej pasji w was! — napisała 2 maja.

W dniu otwarcia nie brakowało wzruszeń. Do Elku przyjechali ludzie z różnych miejsc regionu, aby wspólnie świętować rozpoczęcie nowego etapu działalności.

— Dziękuję, że byliście. Za rozmowy, słowa wsparcia. Piękne wpisy do księgi gości. Za to, że przyjechaliście z różnych zakątków. Ostrołęka, Olecko. To niesamowite, że chcieliście być z nami w tym dniu, wsiedliście w auta i mogliśmy się poznać! Czuję się zaszczycona, że to co robię przyciąga Was i inspiruje — cieszyła się Elczanka.

— Niby zwykły kontener ale to spełnienie moich marzeń o miejscu, w którym mam nadzieję pasja będzie buchać uszami.

To właśnie tam odbywać się będą warsztaty, spotkania oraz wydarzenia organizowane przez Fundację Mazury SUP Natury.

Nie tylko sport, ale przede wszystkim ludzie

Choć Monika regularnie przywozi medale z zawodów, wielokrotnie podkreśla, że najważniejsi są dla niej ludzie. To właśnie społeczność skupiona wokół SUP-a daje jej największą motywację do działania.

— To co najfajniejsze to ta energia ludzi, buzująca

w powietrzu adrenalina i zabawa na wodnym placu zabaw — pisała po jednym z majowych startów.

Podobnie podsumowała czerwcowy udział w festiwalu sportów wodnych w Rewie.

— To, co najważniejsze i najcenniejsze z tego czasu wynoszę, to czas z ludźmi — SUP społecznością — dzieliła się swoimi wrażeniami.

W jej wpisach często przewija się wdzięczność wobec osób, które wspierają ją na różnych etapach działalności. Dzięki temu Mazury SUP Natury nie są już tylko indywidualnym projektem jednej osoby, ale coraz większą społecznością ludzi połączonych wspólną pasją.

Pierwsze takie zawody w Elku

Naturalnym efektem tej działalności jest organizacja pierwszych amatorskich zawodów SUP w Elku.

4 lipca na Plaży Miejskiej przy ulicy Parkowej w Elku odbędą się I Elckie Amatorskie Zawody SUP - Mazury SUP Natury Race & Fun 2026.

W programie znalazły się wyścigi sprinterskie i techniczne, przygotowane zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dorosłych. Uczestnicy będą mogli skorzystać z warsztatów, testów sprzętu oraz licznych atrakcji towarzyszących.

Celem wydarzenia jest popularyzacja aktywnego stylu życia, promocja bezpieczeństwa na wodzie oraz pokazanie, że SUP nie jest sportem wyłącznie dla zawodowców.

Organizatorem wydarzenia jest Fundacja Mazury SUP Natury, współorganizatorem Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Elku, a partnerem marka UONE.

Patrząc na energię, z jaką Monika Wojsław realizuje kolejne pomysły, trudno mieć wątpliwości, że przed nią jeszcze wiele nowych projektów. Jedno jest pewne — dzięki niej coraz więcej osób odkrywa, że zwykła deska może stać się początkiem niezwykłej przygody.

TOM

Fot. Fb/Mazury SUP Natury

— Ostatnie miesiące przyniosły kilka zmian na strzelnicy w Szkotowie. Wprowadziliście nowe godziny funkcjonowania obiektu, pojawił się także monitoring. Co było powodem tych decyzji i jak wpłyną one na codzienne funkcjonowanie strzelnicy?

— To prawda. Wprowadziliśmy ograniczenia czasowe funkcjonowania strzelnicy, aby w jak najmniejszym stopniu zakłócać codzienne życie mieszkańców. Chcemy się rozwijać, szkolić i doskonalić swoje umiejętności, ale jednocześnie zależy nam na zachowaniu dobrych relacji z sąsiadami i poszanowaniu ich komfortu. Drugą ważną zmianą jest monitoring, który planowaliśmy od dłuższego czasu. Dzięki niemu poprawi się organizacja funkcjonowania obiektu, a poziom bezpieczeństwa będzie jeszcze wyższy.

— Udało się stworzyć grupę osób, które regularnie spotykają się i rozwijają swoją pasję do strzelectwa?

— Zdecydowanie tak. Wiele osób zostało przez nas, mówiąc żartobliwie, „zarażonych” strzelectwem i dziś regularnie rozwija swoje umiejętności. To daje ogromną satysfakcję. My sami nieustannie się szkolimy – zarówno indywidualnie, jak i podczas zajęć grupowych. Wszystko po to, aby podnosić swoje kompetencje oraz poziom bezpieczeństwa. Dzięki temu wokół strzelnicy powstała grupa ludzi, których łączy wspólna pasja, odpowiedzialność i chęć ciągłego rozwoju.

— Kto najczęściej korzysta ze strzelnicy w Szkotowie? Czy zdarzają się osoby, które przychodzą z czystej ciekawości, a później zostają z wami na dłużej?

— Najczęściej ze strzelnicy korzystają członkowie naszej grupy, ale bardzo często odwiedzają nas także osoby, które wcześniej nie miały żadnej styczności ze strzelectwem. Wiele z nich trafia do nas po raz pierwszy na szkolenie i szybko odkrywają, że jest to pasja, którą chcą rozwijać. Kolejne wizyty stają się regularne, a niektórzy wracają po pewnym czasie już z własnym pozwoleniem na broń. To zawsze bardzo cieszy.

Co szczególnie mile, coraz częściej przyjeżdżają do nas

NASZYM PRIORYTETEM JEST BEZPIECZEŃSTWO

Coraz więcej osób trafia do Szkotowa (pow. nidzicki, gm. Kozłowo) z ciekawości, a później wraca regularnie na kolejne szkolenia. O tym, kto odwiedza strzelnicę, jak wygląda nauka strzelectwa i dlaczego wokół obiektu powstała społeczność pasjonatów, opowiada Kamil Kuciński - funkcjonariusz policji, instruktor strzelectwa, właściciel strzelnicy w Szkotowie.



foto: archiwum prywatne



całe rodziny. Dzieci również uczestniczą w zajęciach dostosowanych do ich wieku – pomagają przy prostych czynnościach organizacyjnych, uczą się zasad bezpieczeństwa, a starsi mają możliwość spróbowania swoich sił pod okiem instruktorów. Dzięki indywidualnemu podejściu dzieci są bardzo zadowolone i często pytają rodziców, kiedy znowu odwiedzą strzelnicę (śmiech).

— Od czego powinna zacząć osoba, która chciałaby spróbować swoich sił w strzelectwie?

— Pierwszy krok jest bardzo prosty – trzeba po prostu chcieć spróbować i nie bać się zrobić tego pierwszego kroku. Później jest już z górki (śmiech). Samo pojawienie się na strzelnicy jest już początkiem ciekawej przygody. Następnie dobieramy szkolenia odpowiednio do poziomu uczestnika, tak aby nie zniechęcić, lecz

zainteresować i zachęcić do dalszego rozwoju.

Przez wiele lat działalności jako strzelec i instruktor spotkałem może dwie osoby, które stwierdziły, że to nie jest sport dla nich. Zdecydowana większość wraca.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, zasady są takie same dla wszystkich – zarówno dla początkujących, jak i doświadczonych strzelców. Nie ma tutaj wyjątków. To właśnie bezpieczeństwo jest dla nas absolutnym priorytetem. Każde szkolenie ma być nie tylko wartościowe i prowadzone na wysokim poziomie, ale przede wszystkim bezpieczne.

— Wokół strzelectwa funkcjonuje wiele stereotypów. Co najczęściej zaskakuje osoby, które po raz pierwszy odwiedzają strzelnicę?

— Stereotypów rzeczywiście nie brakuje. Pierwszy z nich mówi, że strzelnica jest miejscem niebezpiecz-

nym. Tymczasem jest wręcz przeciwnie. To jeden z najbardziej rygorystycznie kontrolowanych obiektów pod względem przestrzegania zasad bezpieczeństwa. Wszystko odbywa się pod nadzorem wykwalifikowanych instruktorów, dlatego wypadki zdarzają się niezwykle rzadko. Częściej dochodzi do kontuzji na boiskach sportowych czy podczas jazdy rowerem. Drugim mitem jest przekonanie, że strzelectwo to wyłącznie męskie hobby. Wystarczy spojrzeć na nasze koleżanki ze strzelnicy, które doskonale radzą sobie z bronią i często osiągają bardzo dobre wyniki. Dodatkowo wnoszą do naszej społeczności mnóstwo pozytywnej energii. Trzeci stereotyp dotyczy kosztów. Wiele osób uważa, że strzelectwo jest sportem wyłącznie dla bardzo zamożnych ludzi. To nieprawda. Na początku nie trzeba kupować drogiego sprzętu ani inwestować dużych pieniędzy. Można spokojnie korzystać ze strzelnicy, zdobywać doświadczenie i dopiero później, jeśli ktoś zdecyduje się rozwijać swoją pasję, myśleć o kolejnych krokach.

— Dlaczego warto choć raz odwiedzić strzelnicę i spróbować swoich sił pod okiem instruktorów?

— Powiedziałbym krótko – jeśli ktoś się zastanawia, to powinien spróbować. A jeśli

jeszcze się nie zastanawia, to może warto zacząć. Uważam, że każdy powinien mieć podstawową wiedzę na temat bezpiecznego obchodzenia się z bronią. Takie umiejętności można zdobyć właśnie w miejscach takich jak nasza strzelnica, pod okiem doświadczonych instruktorów.

— Jak chcielibyście, aby mieszkańcy regionu postrzegali strzelnicę w Szkotowie?

— Oczywiście chcielibyśmy, aby mieszkańcy postrzegali nas pozytywnie. Jesteśmy społecznością bardzo odpowiedzialną i zdyscyplinowaną. Staramy się być pomocni w każdym wymiarze tego słowa. Czasami trochę hałasujemy, ale w ten sposób

zdobywamy kolejne umiejętności, które – jeśli kiedyś zajdzie taka potrzeba, oby nigdy – mogą pomóc ocalić ludzkie życie. To może nieco smutna refleksja na zakończenie, ale niestety mamy dziś bardzo trudną sytuację za naszą wschodnią granicą. To również skłoniło wiele osób do regularnych odwiedzin takich miejsc jak nasze. Jednocześnie chcę podkreślić, że strzelnica w Szkotowie promuje przede wszystkim strzelectwo jako sport, formę rekreacji i sposób na aktywne spędzanie wolnego czasu. Dlatego wszystkich serdecznie pozdrawiamy i zapraszamy do odwiedzin. Bądźcie bezpieczni!

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie”
12-100 Szczytłno, ul. Narońskiego 2

ogłasza
przetarg nieograniczony na

świadczenie w ramach zawartej umowy stałej współpracy usług kominiarskich obejmujących konserwację, utrzymanie w należytym stanie technicznym oraz przeprowadzanie okresowych kontroli przewodów spalinowych i wentylacyjnych w budynkach administrowanych przez SM „Odrodzenie”. Oferty wraz z wymaganym wadium w wys. 1000 zł (płatnym na konto Spółdzielni nr 98 1020 3639 0000 8402 0002 5692) należy składać do dnia 30.06.2026 r. do godz. 14.00 w siedzibie Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1.07.2026 r. Szczegóły dotyczące przetargu oraz warunki, jakie powinny spełniać składane oferty, określają szczególne warunki przetargu (do odebrania w siedzibie Spółdzielni). Wszelkich dodatkowych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni, tel. 89 624 31 46 lub 89 624 22 64. Spółdzielnia zastrzega sobie swobodny wybór oferty oraz możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Co, gdzie, kiedy?

16 czerwca

REPERTUAR HELIOS

Dzień objawienia: 12:50, 13:40, 14:15, 16:00, 16:45, 17:30, 19:15, 20:45; Drugie życie: 11:15, 18:00; Straszny film: 11:20, 17:00, 18:45, 21:00; Obsesja: 16:15, 20:30; Mandalorian & Grog: 14:00, 18:15, 20:00; Tom i Jerry: Przygoda w muzeum: 08:30, 13:30, 17:20; Władcy wszechświata: 09:30, 13:00, 15:00, 19:30; Drzewo magii: 13:00, 15:30; Michael: 09:45, 12:00, 19:45; Zawodowcy: 21:10; Super Mario Galaxy Film: 11:15; Niesamowite przygody skarpetek 3. Ale kosmos!: 10:10, 12:45, 15:50; Niezwykły chłopak – KNT: 10:30

REPERTUAR MULTIKINO

Straszny Film, 10:30, 12:50, 15:00, 16:00, 17:20, 18:20, 19:35, 20:35, 21:50; The Mandalorian and Grog, 14:05, 17:00, 20:00; Władcy Wszechświata, 14:30, 17:35, 20:40; Obsesja, 11:05, 13:30, 16:00, 18:30, 21:00; Drzewo magii, 10:10, 12:40, 15:10; Tom i Jerry: Przygoda w muzeum, 10:10, 12:30; Michael, 10:50; Diabeł ubiera się u Prady 2, 15:10, 21:40; K-popowe łowczyńie demonów, 13:40; Pucio, 10:00; Podziemny krąg, 11:30; Milczenie owiec, 20:00

REPERTUAR AWANGARDA

„Drugie życie” - prod. Francja, Belgia : godz. 17.45 sala studyjna
„Dzień objawienia” - prod. USA : godz. 17.45 sala klubowa
„Kumotry” - prod. Polska, Niemcy : godz. 18.00 sala arte
„Sny o słońcach” - prod. USA : godz. 19.30 sala arte
„Drugie życie” - prod. Francja, Belgia : godz. 19.45 sala studyjna
„Dzień objawienia” - prod. USA : godz. 20.00 sala klubowa

16 czerwca

V FESTIWAL „ATLANTYDA PÓŁNOCY”

Olsztyn

Program:

» 16.06 godz. 17.00 Spotkanie autorskie z Piotrem Mareckim i Artur-em Sobielem wokół książki „Bielski. Rozmowa – rzeka” (Planeta 11 al.

Piłsudskiego 44, Hala Urania). Prowadzenie: Krzysztof Dąbkowski;
» 17.06 godz. 18.00 Projekcja filmu „Przekładaniec” (1968) w reż. Andrzeja Wajdy (Instytut Północny im. Wojciecha Kę-trzyńskiego ul. Partyzantów 87);
» 23.06 godz. 17.00 Spotkanie autorskie z Antoniną Tosiek* (Planeta 11 al. Piłsudskiego 44, Hala Urania). Prowadzenie: Joanna Wilengowska;
» 24.06 godz. 17.00 Słuchowisko „Kortau zapomnianych” w wy-konaniu Marcina Cieleckiego i Krystiana Zemanowicza (Dom Mendelsohna ul. Zyndrama z Maszkowic 2);
» 25.06 godz. 17.00 Słuchowisko „Robota” w wykonaniu Piotra Siweckiego oraz Tomasza Mieczkowskiego (Dom Mendelsoh-na ul. Zyndrama z Maszkowic 2);
» 26.06 godz. 18.00 Performatywne czytanie książki „Pieśni łaciących krów” Łukasza Staniszewskiego. Reżyseria: Grzegorz Gromek. Czytają: Małgorzata Rydzyska, Kamil Dręzek, Grze-gorz Gromek i Teatr im. Stefana Jaracza ul. 1 Maja 4;
» 27.06 godz. 17.00 Czytanie performatywne „Zatorze striptize-rów. Ostatnia prosta.ta” w wykonaniu Mariusza Sieniewicza / Grzegorza Giedrysa (Dom Mendelsohna ul. Zyndrama z Maszko-wic 2);
» 30.06 godz. 17.00 Spotkanie autorskie z Tomaszem Chlewiń-skim i Rafałem Trejnisem wokół książki „52 przypadki Pana Cypriana” (Dom Mendelsohna ul. Zyndrama z Maszkowic 2).

17 czerwca

„ODCISKI ROŚLIN W GLINIE” CZĘŚĆ I ODCISK

Olsztyn

Warsztaty rękodzielnicze adresowane do osób od 16. roku życia oraz grup rodzinnych.

W programie samodzielne wykonanie ozdobnej zawieszki ceramicznej z motywem florystycznym. Materiały zapewnia organizator.

Godz. 16:00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

18 czerwca

52. OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIA ZAMKOWE „ŚPIEWAJMY POEZJĘ”

Olsztyn

Koncert Joanna Kondrat & Mistrzowie
Joanna Kondrat, od sześciu lat związana z olsztyńskim festiwałem jako jurorka, to zaangażowana społecznie artystka poszukująca. To autorka wyjątkowych koncertów, zasilanych ogromnym entu-zjazmem lokalnych społeczności. Nie tyle gra koncert, co dzieli się muzyką, zasilając słuchaczy. Na scenie towarzyszyć jej będzie Przemek Zalewski – pianista, który o lirycznych kolorach i harmonii wie niemal wszystko. Twórca unikatowego kanału PianoMyVersion, którego aranżacje towarzyszą od lat debiutantom na naszej scenie.
Godz. 19:00, Carpenter Baza Stage, ul. Gietkowska 10i

REKLAMA / KONDOLENCJE



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

13126opb1-a-G

OGŁOSZENIA DROBNE / KONDOLENCJE / REKLAMA

 **NIERUCHOMOŚCI**

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDER-SKIE.EU, 503-103-703

 **USŁUGI**

inne

SZYCIE kotder, 665-434-450.

 **PRACA**

dam pracę

PANIĄ zatrudnię do prowa-dzenia domu, 605-635-949

 **ROLNICTWO**

zwierzęta hodowlane

SKUP koni, bydła, 606-954-202

Bogumiłowi Osińskiemu
wyrazy najserdeczniejszego współczucia
z powodu śmierci

Żony

składają
przyjaciele z WAMA Film Festival

56826opb1-a-G

Zawiadamiamy,
że odszedł od nas w wieku 91 lat
Nasz Ukochany Tata, Dziadek i Wujek

ś. † p.

Janusz Figurski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
17 czerwca 2026 r. (środa) o godz. 13.30
mszą świętą pogrzebową
w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Mickiewicza w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Rodzina

56626opb1-a-G

Kierownikowi InLife
Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności
Polskiej Akademii Nauk
– Stacji Badawczej w Popielnie

Panu

Dr. Mamadou Moussa Bah

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
Dyrekcja i Pracownicy InLife
Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności
Polskiej Akademii Nauk

56926opb1-a-G

Mamadou Moussa Bah

Kierownikowi Stacji Badawczej w Popielnie
Instytutu InLife

składamy
wyrazy współczucia i wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

Przyjaciele z InLife

57226opb1-b-G

Koleżance
Bożenie Pozorskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają
Koleżanki i Koledzy oraz Dyrekcja
Przychodni Specjalistycznej w Olsztynie

57026opb1-a-G

Pani Dorocie Kruk
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają
Koleżanki i Koledzy oraz Dyrekcja
Przychodni Specjalistycznej w Olsztynie

56726opb1-a-G

Zawiadamiamy, że 12 czerwca 2026 r.
zmarła Nasza Najukochańsza Mama, Babcia, Siostra i Ciocia
ś. † p. **Danuta Meler**
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
17 czerwca 2026 r. (środa) o godz. 9.30 modlitwą różańcową
i pożegnaniem Zmarłej, a o godz. 10.00 mszą świętą pogrzebową
w parafii Świętego Mikołaja w Sząbruku.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Sząbruku.
Pogrążona w smutku rodzina

57126opb1-a-G

Tylko ci, którzy z utęsknieniem czekają na dziecko, wiedzą, jak bardzo to boli, kiedy kolejny miesiąc na teście ciążowym nie pojawiają się dwie kreski. Smutek, żal, cierpienie i depresja.

— Cisza pod sercem matki boli najbardziej — opowiada pani Katarzyna. — Pobraliśmy się z mężem z wielkiej miłości. Jeszcze przed ślubem planowaliśmy, że w naszym domu będzie przynajmniej dwójka dzieci. Oboje kochaliśmy maluchy, których w naszej rodzinie było sporo. Pamiętam, że sprzeczaaliśmy się w żartach, jakie damy dzieciom imiona i czy to będą dziewczynki czy chłopcy. Mąż chciał córeczki, a ja chłopców. Jednak minął rok, potem dwa, trzy, pięć i na świecie nie pojawiło się maleństwo. Byliśmy coraz bardziej smutni...

Bardzo pragnęli dziecka

Lekarze bezradnie rozkładali ręce, twierdząc, że żadnych przeciwwskazań nie ma. Życie pani Katarzyny i pana Jarosława zmieniło się w szarą rzeczywistość. Jednak mimo wszystko starali się wspierać, dbać o siebie i kochać. Tylko kiedy na spacerach spotykali znajome pary z dziećmi, w oczach obojga pojawiały się łzy. Nie mogli pogodzić się z tym, że nigdy ich dom nie wypełni się dziecięcym śmiechem.

— Trudno nam było poruszać ten temat. Zawsze rozmowa kończyła się moim płaczem i smutkiem męża — mówi pani Katarzyna. — Potem przez kilka dni nie potrafiliśmy się porozumieć i mieliśmy ciche dni. Pewnego dnia, jakoś w grudniu 1994 roku, kiedy wróciłam z pracy, mąż przyszykował obiad i zapowiedział, że musimy poważnie porozmawiać. Przyznam się, że przestraszyłam się, że mnie porzuci, jednak tak się nie stało. Mąż zaproponował, abyśmy adoptowali dziecko.

Adopcja odmieniła ich życie

Spokojna i rzeczowa rozmowa uświadomiła mał-

żonkom, że nieważne, że dziecko nie będzie biologicznie ich. Tak bardzo go pragnęli, że gotowi byli pokochać każde maleństwo, które pojawi się na ich drodze. I choć pełni byli obaw, czy podołają, czy znajdzie się dziecko, które ich zaakceptuje i pokocha, to udali się do ośrodka adopcyjnego, żeby w końcu zostać rodzicami.

— Kiedy po załatwieniu formalności powiedziano nam, że możemy adoptować zostawioną w szpitalu po porodzie czteromiesięczną dziewczynkę, moje serce biło jak szalone. Okazało się, że mała ma problemy ze słuchem i nikt jej nie chce. Wiedziałam, że czeka na nas — wyznaje pani Katarzyna. — Spojrzałam na męża i wiedziałam, że myśli tak samo. Jeszcze tego samego dnia poznaliśmy Asię. To małe dzieciątko wyrzuciło do góry nasz świat! Staliśmy się rodziną, o której marzyliśmy od wielu lat. Przez pierwsze dni wspólnego pobytu w domu kładliśmy się z Jarkiem koło Asi i patrzyliśmy na buźkę naszego dziecka. Już nawet nie pamiętam, ile razy, patrząc na nią, płakałam ze szczęścia. Dopiero wtedy czułam się spełniona, szczęśliwa, a z mężem przeżywalismy

Przez wiele lat starali się o dziecko. Bez skutku. Adoptowali więc czteromiesięczną dziewczynkę. Joanna wypełniła ich dom dziecięcym szebisem i miłością. I kiedy dziewczynka skończyła siedem lat, okazało się, że pani Katarzyna zaszła w ciążę. — Dziękujemy Bogu za obie, bo bez nich nasze życie nie miałoby sensu — zapewniają małżonkowie.

drugą młodość. Jeździliśmy z Asią po lekarzach, bo miała lekki niedosłuch. Jednak dla nas była najpiękniejsza i najcudowniejsza.

Asia została ochrzczona. Z rodzicami co niedzielę i we wszystkie święta uczęszczała na mszę św. Prezентовali się pięknie, a dziewczynką zachwycali się cała rodzina i znajomi. Wszyscy cieszyli się z ich szczęścia.

Ciąża była zaskoczeniem

Był rok 2001, zbliżało się pierwsze wspólne Boże Narodzenie, kiedy pani Katarzyna zaczęła się źle czuć. Mąż namawiał ją na wizytę u lekarza, ale ona zbywała go, mówiąc, że chyba coś jej zaszkodziło. Pewnego dnia kobieta zasnęła. Wezwano karetkę, która zabrała ją do szpitala. Pan Jarosław zostawił Asię u teściów i natychmiast pojechał tam.

— Jak zobaczyłem bladą żonę na szpitalnym łóżku,

to tysiąc strasznych myśli przeleciało mi przez głowę — wspomina mężczyzna. — Jak ja się bałam o tę moją Kasię. Przytuliłem ją i szeptałem, że wszystko będzie dobrze. Na wyniki badań czekaliśmy, siedząc jak na szpilkach, myśląc o tym, jaka to choroba mogła ją zaatakować.

Kilka godzin tego oczekiwania na wyniki badań pani Katarzyna wspomina jako koszmar. Bała się, że ma raka i że teraz, kiedy mają dziecko i są szczęśliwi, Bóg wzywa ją do siebie.

— Kiedy w drzwiach sali zobaczyłam lekarza, zaschło mi w gardle... Czekałam na wyrok, a on pogratulował mi i powiedział, że to osłabienie wynika z ciąży... — mówi ze śmiechem pani Katarzyna. — Mąż siedział jak wmurowany, z otwartą buzią i chyba nie docierało do niego, co mówi lekarz. A ja w jednej chwili zrozumiałam, dlaczego się źle czułam, skąd osłabienie i wymioty. Nie byłam

w stanie nic powiedzieć. Siedziałam, a łzy same płynęły po mojej twarzy. Już nie słyszałam, co mówi lekarz, nie wierzyłam, że tyle szczęścia mnie spotkało. Mąż, gdy trochę oprzytomniał, całował moje ręce... Jak my się cieszyliśmy!

Asia przyniosła im szczęście

Małżonkowie wrócili do domu objęci i szczęśliwi. Kiedy podzielili się nowiną z najbliższymi, radości nie było końca. Wtedy pani Katarzyna powiedziała, że to Asia przyniosła im szczęście.

— Moja mama zapytała mnie, a może raczej stwierdziła, że teraz, kiedy jestem w ciąży, co będzie z Asią — opowiada pani Kasia. — To było jak uderzenie w twarz. Wykrzyczałam jej, że Asia to nasze dziecko i nigdy jej nie oddam. Mąż, gdy o tym się dowiedział, stanął za mną murem. Już nigdy mama nie wspominała o tym, ale

ja długo nosiłam w sercu żal do niej.

I tak na świecie pojawiła się Julia. Asia, choć była mała, często podchodziła do wózka, przytulała się do siostry. Kiedy dziewczynka miała 15 lat, „życzliwi” powiedzieli jej, że jest adoptowana.

— Kiedy Asia wróciła ze szkoły zapłakana, wiedziałam, że coś się stało. Wieczorem usiedliśmy w czwórce przy stole i zaczęliśmy tę trudną rozmowę — wspomina mama dziewczynki. — Zapewniliśmy dziewczynki, że obie kochamy tak samo i zawsze będą naszym największym szczęściem i cudem. Bo obie zesłał nam Bóg, tylko każdą w inny sposób. Płakaliśmy wszyscy, ale to wydarzenie jeszcze bardziej nas scalilo. Dziś dziewczynki są już dorosłe, wyrosły na piękne i mądre kobiety, a my jesteśmy z nich bardzo dumni. Asia i Julia mają ze sobą doskonały kontakt. Już wkrótce Asia zostanie mamą, a my dziadkami. Kiedy tak na nią patrzymy z mężem, uśmiechamy się do siebie. Bo to dzięki niej obudziły się nasze ciała i na świecie pojawiła się Julia. Dziękujemy Bogu za obie, bo bez nich nasze życie nie miało by sensu. **JOANNA KARZYŃSKA**



— Obie córki zesłał nam Bóg
— zapewniają rodzice

WYMODLIŁIŚMY NASZE CÓRECZKI



JEST JESZCZE KILKA NIEWIADOMYCH

PIŁKA NOŻNA\\ Naki i Zatoka awansowały do IV ligi, Gwardia i Polonia Pastęk będą jeszcze walczyć o awans w barażach, a Cresovia, Kłobuk, Polonia Iłowo i Czarni spadły do klasy A. Oto najważniejsze rozstrzygnięcia zakończonego sezonu w okręgówce.

Na czterech spadkowiczach może się jednak nie skończyć, bo los piątego (Warmia lub Kormoran) zależy od tego, czy Stomil zwycięsko przejdzie baraże i awansuje do III ligi. Dla okręgówki są więc dwa scenariusze:

>>> optymistyczny, czyli Olsztynianie wywalczą promocję na trzecioligowe salony. W tej sytuacji liczba spadkowiczów z okręgówki automatycznie nie wzrośnie, tylko zespoły z miejsc 13. i 14. (Vęgoria, Warmia, Huragan i Kormoran) zagrają w barażach z wicemistrzami klasy A (Żagiel Piecki, MKS Miłakowo, Iskra Narzym i Rozwój Iława).

>>> pesymistyczny, czyli Stomil pozostaje w IV lidze. W efekcie kluby z miejsc 14. (Warmia i Kormoran) zagrają między sobą baraże o to, która z nich spadnie, a która będzie uczestniczyć w dalszych barażach z wicemistrzami klas A. Poza tym drużyny z 13. miejsc (Vęgoria i Huragan) też zagrają z wicemistrzami A klasy, a drużyny z 12. miejsc (Błękitni i Radomniak) zagrają między sobą o to, która z nich się utrzyma, a która będzie musiała zagrać w barażach z wicemistrzami klasy A.

Uff, jak widać, mimo iż rozegrano ostatnią kolejkę, to nadal jest sporo znaków zapytania. O tym, który scenariusz wejdzie w życie, przekonamy się 17 czerwca (jeśli Stomil przegra w półfinale baraży) lub w weekend 20-21 czerwca, czyli po zakończeniu baraży o III ligę. Dopiero wtedy będziemy mogli również podać pary barażowe między IV ligą i klasą okręgową oraz między okręgówką i klasą A.



Naki Olsztyn świętuje historyczny awans do IV ligi

Warto przypomnieć, że w razie awansu Stomilu z IV ligi spadną tylko dwa zespoły (Stawiguda i Olimpia II Elbląg), a te z miejsc 13. i 14. (Drwęca Nowe Miasto Lubawskie i Mrągowia) zagrają w barażach z wicemistrzami klas okręgowych. Jeśli jednak Stomil nie awansuje, wówczas w IV lidze będzie trzech spadkowiczów (dojdzie Mrągowia), a Mazur Elk i Drwęca zagrają w barażach z wicemistrzami klas okręgowych.

Wróćmy jednak do ostatniej kolejki okręgówki, bo działo się sporo, zwłaszcza w grupie 1. Sądząc po wynikach, w wielu klubach obrońcy już w czerwcu poszli na zasłużone urlopy, bo jak inaczej wyjaśnić wysokie porażki Śniardw (9 straconych goli), Czarnych (8), Warmii (7), Victorii i Cresovii (po 6), Błękitnych i Kłobuka (po 5) i Olimpii (4)? Najnudniej było w Pisz, bo kibice obejrzel tam „tylko” pięć bramek.

• NAKI OLSZTYN - VICTORIA BARTOSZYCE 6:0 (1:0)
1:0 - Tomkiewicz (17), **2:0** - Krzywicki (52), **3:0** - Rutkowski (53), **4:0** - Tomkiewicz (67), **5:0, 6:0** - Wdowiak (72, 81)

*** Grupa 1, wyniki 30. kolejki:**
Orzeł Janowiec Kościelny - Śniardwy Orzysz 9:1, Stomil II Olsztyn - Czarni Olecko 8:3, Błękitni Pasym - Gwardia Szczytno 1:5, Warmia Olsztyn - Orleń Reszel 2:7, Mazur Pisz - Olimpia Olsztynek 4:1, Mazur Wydminy - Cresovia Górowo Iławeckie 6:2, Kłobuk Mikołajki - Vęgoria Węgorzewo 2:5.

GRUPA 1

1. Naki	71	116:36
2. Gwardia	65	83:32
3. Orleń	60	91:52
4. Olimpia	56	66:42
5. Śniardwy	48	60:54
6. Stomil II	47	81:57
7. Orzeł	47	87:51
8. Czarni	47	72:60
9. Victoria	43	61:54
10. Mazur P.	42	71:64
11. Mazur W.	39	68:73

12. Błękitni	34	54:84
13. Vęgoria	31	56:85
14. Warmia	28	50:88
15. Cresovia	19	46:108
16. Kłobuk	9	40:162

W grupie 2 Orneta i Pastęk do końca walczyły o drugie miejsce dające prawo gry w barażach. W lepszej sytuacji była jednak Polonia, która nie wypuściła szansy z rąk, pewnie wygrywając z Radomniakiem. A lider z Braniewa zakończył sezon ze 120 strzelonymi bramkami! Jednak nie jest to rekord, bo w tej dekadzie wokółgłównie były Tęcza, DKS i Polonia Pastęk.

NAJSKUTECZNIEJSI

1. Tęcza Biskupiec - 133 (2021/22)
2. DKS Dobrze Miasto - 124 (2020/21)
3. Polonia Pastęk - 123 (2021/22)
4. Pisz Barczewo - 120 (2023/24)
5. Zatoka Braniewo - 120 (2025/26)
6. Naki Olsztyn - 116 (2025/26)
7. Start Nidzica - 114 (2023/24)
8. Mazur Elk - 106 (2022/23)
9. Unia Susz - 105 (2020/21)
10. GKS Stawiguda - 105 (2024/25)

SPRINTEM

TENIS\\ Magda Linette po awansie do półfinału turnieju WTA 250 w 's-Hertogenbosch przesunęła się z 60. na 48. miejsce w światowym rankingu. Iga Świątek nadal zajmuje trzecią pozycję, a liderką jest wciąż Białorusinka Aryna Sabalenka.

Wśród Polek wyżej od Linette sklasyfikowana jest finalistka French Open Maja Chwalińska, która zachowała 21. pozycję, a także Magdalena Fręch, która zanotowała nieznaczny spadek z 43. na 45 miejsce.

Największy awans z biało-czerwonych zanotowała Katarzyna Kawa, która wygrała turniej rangi WTA 125 w Modenie. Pochodząca z Krynicy-Zdroju tenisistka wskoczyła na 120. lokatę (wcześniej była 143.).

W rankingu The Race, obejmującym wyłącznie tegoroczne wyniki i na podstawie którego wyłonionych zostanie osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju WTA Finals, Świątek z dorobkiem 1823 pkt jest nadal sklasyfikowana na 11. pozycji, a Chwalińska ma 1454 i spadła na 15. miejsce. Prowadzenie zachowała Andriejewa - 4928.

• Czołówka rankingu: 1. Aryna Sabalenka (Białoruś) 9090 pkt; 2. Jelena Rybakina (Kazachstan) 8143; 3. Iga Świątek 6733; 4. Jessica Pegula (USA) 6056; 5. Mirra Andriejewa (Rosja) 5751 (...) 21. Maja Chwalińska 1996; 45. Magdalena Fręch 1238; 48. Magda Linette 1139; 120. Katarzyna Kawa 646.

KOSZYKÓWKA\\ Zespół New York Knicks, którego zawodnikiem jest reprezentant Polski Jeremy Sochan, zdobył mistrzostwo NBA. W piątym meczu finałowym pokonał na wyjeździe San Antonio Spurs 94:90 i wygrał rywalizację play off 4-1.

Knicks po raz trzeci okazali się najlepsi w NBA. Poprzednie dwa tytuły wywalczyli 1970 i 1973 roku. Na występ w wielkim finale czekali od 1999 roku, gdy w decydującej batalii ulegli 1-4... Spurs.

Niestety, na Manhattanie świętowanie przerodziło się w gwałtowne zamieszki z podpalaniem autobusów. Jak poinformowała policja, aresztowano 63 osoby, a 10 funkcjonariuszy zostało rannych.

Według stacji ABC, agresywni fani podpalili lub zniszczyli kijami basebalowymi pięć autobusów szkolnych, które przewoziły kibiców na mecze trwających równolegle piłkarskich mistrzostw świata. Jeden z pojazdów spłonął w ścisłym centrum miasta.

Doszło też do strzelaniny, w której 17-letni chłopak został postrzelony w stopę. Odnotowano także cztery przypadki pchnięć nożem.

PAP

• POLONIA IŁOWO - ZATOKA BRANIEWO 1:5 (0:4)

0:1 - Prusik (7), **0:2** - Rynkowski (23), **0:3** - Koczara (29), **0:4** - Zaleski (44), **1:4** - Letkiman (60), **1:5** - Kiejda (75)

• Grupa 2: Motor Lubawa - MKS Działdowo 2:3, Ossa Biskupiec Pomorski - Jeziorak Iława 4:2, Płomień Turznica - Czarni Rudzianice 4:1, Huragan Morąg - Kormoran Zwierzewo 6:1, Radomniak Radomno - Polonia Pastęk 0:4, KS Tyrowo - Constract Lubawa 1:1, Dąb Kadyny - Błękitni Orneta 1:3.

ARTUR DRYHYNICZ

GRUPA 2

1. Zatoka	76	120:35
2. Polonia P.	70	91:30
3. Błękitni	69	87:41
4. Constract	68	97:29
5. Działdowo	54	81:56
6. Ossa	51	88:47
7. Jeziorak	45	55:55
8. Płomień	40	54:87
9. Tyrowo	37	48:67
10. Dąb	34	40:69
11. Motor	32	52:65
12. Radomniak	28	46:75
13. Huragan	28	49:83
14. Kormoran	26	38:80
15. Polonia Ił.	19	46:99
16. Czarni	9	27:101

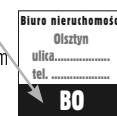
Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
 www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Borkowski (Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł zęb czasu, spokojne miejsce, blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję, sklepu, komunikacji, zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, 53/AS.

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokojowe / 3p, więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 75/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda, kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 53/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych, sąsiednie działki zabudowane. Przy drodze woda, prąd. Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, 73/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na os. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczerwie, Nagórkach; do III piętra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

”AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na os. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dątkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

”AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” OLSZTYN, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN-OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe

małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu. Ogrzewanie miejskie. ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię, dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem, właściciel rozważa również mały lub pół domu więcej 603 584 180, 23/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje, kwaterunkowe 1p, ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić, czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, 27/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki, ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, 53/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48, łazienka z oknem, balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko. www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, 32/AS.



KRASNAL24.com
 gwiazdy, plotki, skandale



**ODKRYJ ŚWIAT
 NAJGORĘTSZYCH PLOTEK
 I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
 NA NOWYM PORTALU
 KRASNAL.INFO**



NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H. Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOŚCI.PL

ABR

1190bb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan”, wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl

KOS

4190bb1-c-M

LEGISHOUSE
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok. 113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl

ALH

2190bb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel.

BO

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia?
TO PROSTE!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.

PRZEDAM
BO/2

12190bb1-a_3x1-F

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, **LEG-MS-592/ALH**

działki | grunty

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP, malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jedno-

rodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, **LEG-GS-420/ALH**

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2. Cena 790 000, 00 zł brutto tel. 660 590 596, **LEG-HS-197/ALH**

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środ-

kowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul. Kołobrzeskiej i ul. Soplicy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., **KUPIĘ** 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, **8/KOS**

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... **MOGĄ BYĆ DO REMONTU...** www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **18/KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMEK, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... **MOGĄ BYĆ DO REMONTU...** www.kosyl-nieruchomosci.pl

pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **9/KOS**

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Os. Mazurskie, Ww. Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, **151766/ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Ww. Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom, duża

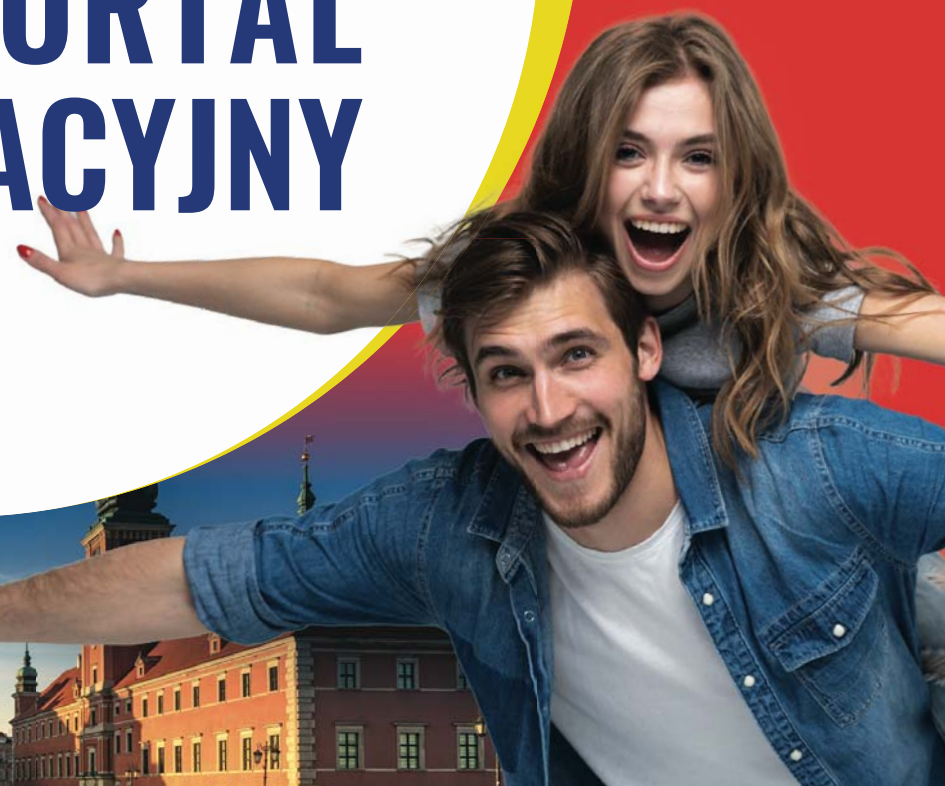
działka, 2 garderoby, 2 łazienki, garaż na 2 auta. Woda, kanalizacja i sieć gazowa miejska, dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel. 660 590 596, **95679/ALH**

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej, parking przed budynkiem. Wejście od ulicy i środka osiedla. Czynnosc 1775,50 + VAT 23% + opl., tel. 660 590 596, **LEG-LW-384/ALH**

**wawa.info**

PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

**NOWY PORTAL
INFORMACYJNY**

50240bp-b-K



SPORT.wm.pl

WTOREK 16.06.2026

Dziennikarz publicznej stacji RTP Carlos Daniel przerwał przedmundialową „zmowę milczenia” i krytycznie spojrzął na formę Ronaldo. Znany komentator zaapelował do trenera kadry Roberto Martinez, aby rozpoczął zaplanowany na środę mecz Portugalii z Demokratyczną Republiką Konga z Ronaldo na ławce rezerwowych, a jego obecność w wyjściowym składzie nazywa „problemem”.

- To trudna prawda, ale jeśli nie zmienimy czegoś w ataku, będziemy mieć małe szanse, aby coś osiągnąć na tym mundialu – dodał portugalski komentator, wskazując na słabą postawę Ronaldo w kontrolnych meczach przeciwko Chile i Nigerii. Oba sprawdziany Portugalczycy wygrali jednak 2:1.



Fot. PAP/EPA

Debiutująca w mistrzostwach świata reprezentacja Curacao przegrała 1:7 z Niemcami

- CRISTIANO RONALDO JEST NAJWIĘKSZĄ POSTACIĄ W HISTORII PORTUGALSKIEGO FUTBOLU. NIE ZMIENIA TO JEDNAK FAKTU, ŻE CZAS 41-LATKA JUŻ DAWNO DOBIEGŁ KOŃCA – POWIEDZIAŁ FRANCISCO SILVA, KIBIC LIZBOŃSKIEJ BENFIKI.

Wskazał na fakt, że Ronaldo „blokuje miejsce” napastnikowi PSG Goncalo Ramosowi, „nie wnosząc zbyt wiele do gry portugalskiego kolektywu”.

Nieprzypadkowo wśród pytań przed wylotem portugalskiej kadry za ocean dominował temat formy kapitana drużyny narodowej. Choć Ronaldo jeszcze na lotnisku zapewniał, że jest w pełni sił, to w portugalskich mediach pojawiły się głosy, że zawodnik saudyjskiego Al-Nassr spowalnia grę zespołu i zbyt często stawia na indywidualne popisy.

W portugalskich mediach przeważa opinia, że prawdziwym liderem portugal-

skiej kadry jest teraz Bruno Fernandes z Manchesteru United i to od postawy tego pomocnika zależeć będzie gra zespołu z Półwyspu Iberyjskiego.

Komentatorzy i kibice mocno liczą też na kwartet z PSG: obrońcę Nuno Mendesa, pomocników Vitinhe i Joao Nevesa oraz Goncalo Ramosa, o ile hiszpański selekcjoner „posadzi na ławkę rezerwowych Ronaldo”, co wydaje się jednak mało prawdopodobnym scenariuszem.

Jedną z wątpliwości portugalskich kibiców jest to, czy gracze PSG nie są zmęczeni trudami długiego i wymagającego dla nich sezonu klubowego.

Pomimo wielu pytań i wątpliwości w Portugalii dominuje wiara w sukces na tegorocznym mundialu. Ponad połowa uczestników prowadzonego wsieci przez redakcję dziennika „A Bola” sondażu spodziewa się, że Portugalia powróci z Ameryki Północnej z... pierwszym w historii tytułem mistrza świata.

„Dla naszych krajów żaden mecz w mistrzostwach świata nie jest bez znaczenia” – napisały we wspólnym oświadczeniu federacje m.in. Senegal, Republiki Zielonego Przylądka, Curacao, Uzbekistanu, Haiti i Demokratycznej Republiki Konga. Akcję poparli również inni afrykańscy uczestnicy turnieju w USA, Meksyku i Kanadzie, m.in. Algieria, Maroko, Egipt czy RPA.

Uczestnicy mundialu odpowiedzieli w ten sposób na słowa Aleksandra Ceferina, szefa UEFA, który niedawno na konferencji prasowej w Lublanie powiedział, że rozszerzenie mistrzostw świata do 48 drużyn nie służy piłce nożnej, ponieważ „wiele meczów jest całkiem nieciekawych”. Słoweński działacz zaznaczył przy tym jednak, że z drugiej strony „pozwala to również mniejszym krajom na udział i doświadczenie atmosfery mistrzostw, co jest bardzo ważne”.

„Odrzucamy to stanowisko z szacunkiem, ale stanowczo” – zaznaczyły woświadczeniu pozaeuropejskie federacje.

Wskazały, że dla debiutantów – m.in. Republiki Zielonego Przylądka, Curacao i Uzbekistanu – udział w MŚ jest historycznym wydarzeniem i sukcesem oraz spełnieniem marzeń pokoleń, a np. powrót na mundial Haiti i Demokratycznej Republiki Konga, które poprzednio grały w 1974 roku, ma – po tak długiej przerwie – „szczególne znaczenie dla milionów kibiców”.

„Piłka nożna nie należy do wybranej grupy narodów. Jej siła tkwi w uniwersalności” – napisali sygnatariusze listu i zwrócili uwagę, że udział w tak wielkiej imprezie, jak mundial „inspirował całe pokolenie, przyspiesza rozwój piłki nożnej i tworzy trwałe wspomnienia”. „Jesteśmy przekonani, że każdy zakwalifikowany naród zasługuje na szacunek” – podkreśliły federacje.

Somalijski sędzia Omar Abdulkadir Artan, któremu władze USA zabroniły wjazdu do tego kraju na mistrzostwa świata, otrzyma pełne wynagrodzenie za turniej – poinformowała

RONALDO TYLKO BLOKUJE MIEJSCE?

PIŁKA NOŻNA \\ Wielu Portugalczyków uważa, że czas Cristiano Ronaldo w reprezentacji już minął, Aleksander Ceferin, szef UEFA, został skrytykowany przez federacje spoza Europy, a niewpuszczony do USA sędzia z Somali i tak doczeka się zapłaty.

agencja Associated Press, powołując się na „osobę zorientowaną w sytuacji”.

Dokładna wysokość wynagrodzenia ma zostać ustalona po zakończeniu mundialu. Wcześniej europejska centrala piłkarska poinformowała, że 34-letni Artan będzie arbitrem spotkania o Superpuchar UEFA, w którym 12 sierpnia w Salzburgu triumfator Ligi Mistrzów – Paris Saint-Germain zmierzy się z najlepszą drużyną Ligi Europy – Aston Villą Birmingham.

„Piłka nożna ma łączyć ludzi, a UEFA chce okazać szacunek Omarowi i jego wybitnym umiejętnościom sędziowskim” – uzasadnił tę decyzję szef UEFA Aleksander Ceferin.

Artan od lat jest arbitrem międzynarodowym, m.in. w ubiegłym roku został uznany najlepszym sędzią w Afryce. Miał być jednym z 52 arbitrów, którzy będą prowadzić mecze mundialu w USA, Meksyku i Kanadzie i zostać pierwszym Somalijskim sędziującym w mistrzostwach świata. Jednak przed tygodniem

został zawrócony przez amerykańską Służbę Celniczną i Ochrony Granic (CBP).

Administracja USA poinformowała, że Artanowi odmówiono wjazdu do kraju z powodu jego powiązań z „podejrzanyimi członkami organizacji terrorystycznych”.

• **Wyniki, grupa E:** Niemcy - Curacao 7:1 (3:1), Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0 (0:0); **grupa F:** Holandia - Japonia 2:2 (0:0), Szwecja - Tunezja 5:1 (2:1).
• Do fazy pucharowej awansują po dwie czołowe drużyny z każdej z 12 grup oraz osiem najlepszych sklasyfikowanych na trzecich pozycjach. Finał zaplanowano na 19 lipca w East Rutherford koło Nowego Jorku. **PAP**

GRUPA E

1. Niemcy	3	7:1
2. WKS	3	1:0
3. Ekwador	0	0:1
4. Curacao	0	1:7

GRUPA F

1. Szwecja	3	5:1
2. Holandia	1	2:2
Japonia	1	2:2
4. Tunezja	0	1:5